Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46. 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 11 maja 1935 Nr. 128 ABC

Znamienny incydent podczas przyjazdu min. Lavala do Warszawy

Minister spraw zagranicznych Laval przyjechać miał dziś pociągiem luksusowym z Paryża, który o godzinie 5 popołudniu przyjeżdża na dworzec główny, jak wszystkie pociągi nadchodzące do Warszawy z zachodu. To też ok. godziny 5 popołudniu pod Dworcem Głównym zebrały się tłumy publiczności. Na peronie zjawili się licznie dziennikarze zagraniczni i polscy, nieco Francuzów, paru urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, komisarjatu rządu, oraz dużo policji. Zwróciło uwagę, że już za 12 minut miał nadejść pociąg, a nie przyjeżdżał nikt z rządu.

Nagle gruchnęła wiadomość, że minister Laval nie wysiądzie na Dworcu Głównym, lecz że przejedzie tunelem przez Wisłę i zatrzyma się na Dworcu Wschodnim, gdzie normalnie pociąg nie dojeżdża.

Wszyscy więc dziennikarze rzucili się do taksówek i pojechali czemprędzej na Dworzec Wschodni. Na tamtejszym dworcu wejście było bardzo silnie kontrolowane. Na parę minut przed godziną 5.30 przyjechał Minister Spraw Zagranicznych Beck w otoczeniu licznych urzędników, ambasadora Laroche'a z żoną i członkami ambasady francuskiej.

Punktualnie o godzinie 6 wjechał pociąg luksusowy na peron. Zaznaczyć należy, że także wszyscy podróżni, jadący tym pociągiem, musieli przyjechać na Dworzec Wschodni. Minister Laval wysiadł z pociągu witany przez ministra Becka, który przedstawił mu otaczających go urzędników.

Za chwilę potem w drzwiach wagonu pojawiła się panna José Laval, ładna młoda osoba w popielatym kostjumie z krótkim żakietem i w czarnym filcowym kapelusiku. Pani Laroche wręczyła pannie Laval wspaniały bukiet czerwonych róż. Wszyscy przeszli na niższy peron dworca, gdzie powitała pana Lavala delegacja kolonji francuskiej. Po wymienieniu z delegatami kilku słów, minister Laval odjechał wraz z ministrem Beckiem do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał.

Głosy prasy polskiej

WARSZAWA, 10. 5. (tel. wł. — G.). Z okazji przyjazdu ministra spraw zagranicznych Francji, p. Lavala, który przybył do Warszawy o godzinie 5.30 popołudniu, cała prasa stołeczna zamieszcza obszerne artykuły wstępne. Między innemi „Gazeta Warszawska" pisze, *że nie można zamykać oczu na to, iż w ciągu ostatniego roku w działaniu politycznem między rządami francuskim, a polskim nie zawsze była zgoda.*

Wiadomo, że w nastrojach opinji francuskiej wiele się zmieniło, jeśli chodzi o Polskę, a świadomość ta napełnia nas troską. Wypada wszelako stwierdzić, że i na tej płaszczyźnie w ostatnich miesiącach zaznaczył się pewien zwrot, znikł z pola widzenia główny powód nieporozumień — pakt wschodni. Porozumienie francusko-sowieckie, które zajęło miejsce tego paktu, jeśli będzie właściwie praktykowane i wykonane, nie stanie w sprzeczności z interesami Polski, co więcej może być pożyteczne zarówno dla Francji, jak i dla dwu państw wschodnich, które dziś są z nią w sojuszach. Głosowanie polskiego ministra w Genewie w sprawie paktu niemieckiego z 16 marca dowodzi w naszem przekonaniu niezbicie, że w chwili krytycznej, decydującej, miejsce Polski jest zgóry wskazane przez wspomniane powyżej czynniki geograficzne, które są i będą zawsze silniejsze od przemijających nastrojów i dąsów.

Konieczność utrzymania sojuszu z Francją podkreślił również mocno „Kurjer Warszawski", w artykule p. t.: „Pan Laval w Warszawie". Artykuł ten zapewnia, **że p. Laval będzie powitany przez Polaków z gorącą sympatją osobistą, oraz z należytym zadowoleniem politycznem,** — frankofilizm Polski można bowiem traktować jako objaw uczuciowy i jako znamię kulturalne, ale równie doniosłe jest jego jądro polityczne, jądro interesu państwa polskiego — niepodległego. Nieomylność polskiego instynktu politycznego jest pod tym względem tak pewna, że żaden polityk nie uwolni się na dłużej z pod tego dobroczynnego wpływu. Nawet martwi biurokraci, nawet zwolennicy sztucznych kombinacyj międzynarodowych, nie potrafią się wydobyć na trwałe z tej atmosfery na którą złożyły się wieki, a którą tak wzmocniły wypadki współczesne.

„Kurjer Warszawski" wyraża przekonanie, że podobny stan rzeczy istnieje również we Francji, że i tam opinja publiczna obca kombinacjom niektórych polityków, poczytuje sojusz Polski za sprawę naturalną, wynikającą z historji, z danych geograficzno - politycznych, ze wspólnych wyobrażeń o pożyciu międzynarodowem.

Z bardziej większą rezerwą zachowuje się prasa sanacyjna. „Gazeta Polska" wytyka nieporozumienie, które cechowało głosy prasy francuskiej w ciągu ostatnich miesięcy. Dopatruje się mianowicie nierozumienia w traktowaniu zagadnienia układu francusko - rosyjskiego, bądźto jako akcji, która ma przeciw sobie Polskę, bądź też jako fakt, który ciężarem własnym zmienić może kierunek polskiej polityki zagranicznej.

Wersja ta polega na niezrozumieniu metod polskiej polityki zagranicznej, która opiera się jedynie na osiągnięciach własnych i konsekwentnie dba o utrzymanie ich w mocy, lub dąży do ich rozbudowy, szukając konstrukcyj pozytywnych nie zaś negatywnych.

Mamy prawo sadzić, konkluduje „Gazeta Polska", że układ francusko - rosyjski nie narusza podstaw stosunków naszych z obu kontrahentami tego układu, gdyż nie rusza umowy sojuszniczej z Francją z roku 1921, jak również paktu o nieagresji z Rosją sowiecką w r. 1932.

LISBONA Rząd zaprzecza oficjalnie wiadomościom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej na temat spisku przeciwko ustrojowi Portugalji.

Gdy chodzi o mandaty, BB. umie się zdobyć na dyskusję

WARSZAWA, 10. 5. (tel. wł. — G.). Dziś w dalszym ciągu toczy się w klubie BB. rozprawa grup konstytucyjnych nad ordynacją wyborczą. Jest to dalsza dyskusja ogólna, w której w ciągu tych dwu dni zabierało głos przeszło dwudziestu senatorów i posłów. Obrady są poufne, ale uczestnicy ich nie tają bynajmniej swego zaniepokojenia.

Według pogłosek kuluarowych **w dyskusji miano podkreślać z całą otwartością, że wpływy organów administracyjnych na ustalenie kandydatów będą bardzo silne i że Sejm w ten sposób wybrany może okazać się niezdolnym do sprawowania kontroli nad rządem i bezsilnym wobec przerostu biurokracji.**

Projekt ordynacji większość mówców uważa za eksperyment, którego skutków niepodobna obliczyć. Projekt rezerwuje właściwie tylko 28 mandatów dla inteligencji miejskiej, reszta to wszystko będą mandaty chłopskie. Włościaństwo nie jest jeszcze dziś należycie zorganizowane, ale w przyszłości może się ktoś pokusić o tę organizację i wtedy będzie to przerost bardzo ważny.

Wśród posłanek projekt spotkał się z bardzo silnemi sprzeciwami, gdyż na podstawie tej ordynacji **wybór kobiet do Sejmu okazuje się prawie niemożliwym.** Na pierwszy plan jednak wysuwano troskę, czy ordynacja odpowiada postanowieniom konstytucji. **Wprawdzie wicemarszałek Car obaw tych nie podzielał, ale inni prawnicy wysuwali bardzo poważne zastrzeżenia.** W toku rozpraw zgłoszono liczne poprawki, odnoszące się przeważnie do formy ustalania kandydatur. Podniesiono więc żądanie, ażeby w zgromadzeniu wyborczem okręgowem brały udział także przedstawicielki organizacyj kobiecych, oraz przedstawiciele wychowania fizycznego. (?) **Podniesiono też żądanie, aby sami wyborcy mieli prawo zgłaszania kandydatury takiej, któraby znalazła poparcie w odpowiedniej ilości podpisów. Co do tego domagają się 1000 podpisów. Inni tę cyfrę, która jest i tak bardzo wysoka jeszcze podnoszą.**

Jutro grupy konstytucyjne mają przystąpić do szczegółowego omawiania projektu. Okazuje się, że **ordynacja ma być** opracowana ostatecznie i zgłoszona przez klub BB, a nie jako projekt rządowy, jak to pierwotnie przypuszczano.

Prof. Piccard w towarzystwie polskich oficerów robi wycieczkę w przestworza

WARSZAWA, 10. 5. (Tel. wł. G.). Kulminacyjnym punktem pobytu prof. Piccarda w Warszawie był dokonany dziś rano lot jego na balonie wolnym. Już od godziny 7 rano rozpoczęły się na lotnisku mokotowskiem przygotowania do startu. Samochodem ciężarowym przywieziono z Jabłonnej powłokę balonu „Zurich 3" wykonaną w Polsce, a będącą własnością aeroklubu szwajcarskiego. Na balonie tym. dr. Tilgenkampf zdobył 5 miejsce na zeszłorocznych zawodach Gordon Bennetta. Obecnie dr. Tilgenkampf towarzyszył prof. Piccardowi w jego locie.

Oprócz obu zagranicznych gości brali udział w locie podpułk. Sielewicz dowódca 2 baonu balonowego w Legjonowie, mjr. Mazurek, kpt. Hynek i kpt. Janusz. O godzinie 8 rano przystąpiono do napełniania powłoki balonowej gazem świetlnym. Na lotnisku mokotowskiem poczęły się gromadzić tłumy publiczności. Miejsce startu otoczone było ścisłym kordonem.

O godzinie 9.30 balon był już prawie całkowicie napełniony i żołnierze przyczepili kosz, obliczony na 6 osób. Na lotnisko przybył o tej porze prof. Piccard, który rozmawiał wesoło z towarzyszącymi mu oficerami i dziennikarzami, oświadczając, iż cieszy się że będzie miał sposobność poznania przynajmniej częściowo Polski z lotu ptaka i że pragnie przekonać się, jak wygodne są pod Warszawą tereny do lądowania.

W międzyczasie otrzymano biuletyn meteorologiczny, z którego wynikało, że pogoda jest sprzyjająca do lotu.

O godzinie 10.15 wyprowadzono balon. Nastąpił start. Balon wzniósł się, raptem opadł na ziemię i uderzył lekko koszem o powierzchnię lotniska. Piloci opanowali sytuację, balon znów wzniósł się w górę i wkrótce osiągnął wysokość 300 metrów. W dalszym ciągu wzniósł się już nad przedmieściem Praga do wysokości 500 mtr. **W godzinach popołudniowych nadeszła do Warszawy wiadomość, że balon wylądował w Radzyniu podlaskiem na północ od Siedlec i że prof. Piccard o godzinie 8 wieczorem przybędzie do Warszawy, aby o godzinie 11 odjechać pociągiem do Mościc.**

PROF. PICCARD W GRODZIE PODWAWELSKIM

KRAKÓW, 10. 5. (Tel. wł. L.). Prof. Piccard w niedzielę wieczorem przyjeżdża do Krakowa, gdzie będzie podejmowany przez specjalny komitet, złożony z miejscowych uczonych. Prof. Piccard po pobycie w Krakowie odjeżdża zagranicę.

—o—

Trudny problem dla sądu pracy

WARSZAWA, 10. 5. (Tel. wł. G.). 20 b. m. w sądzie pracy ma być rozstrzygnięty ciekawy spór o odszkodowanie za zwolnienie z posady. Chodzi mianowicie o to, **czy przynależność do rozwiązanego O. N. R. uprawnia do zwolnienia z posady państwowej bez odszkodowania.** Sprawa ta wynikła w związku ze zwolnieniem przez Państwowe Zakłady Lotnicze technika Żaczka, który znajduje się pod śledztwem, oskarżony o przynależność do nielegalnej organizacji.

Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie

KRAKÓW, 10. 5. (Tel. wł. L.). W dniu wczorajszym na lotnisku rakowickiem wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Oto w czasie startu trójki aparatów myśliwskich, z nieznanych na razie przyczyn jeden z samolotów *runął na hangar, rozbijając się doszczętnie. Pilot por. Godlewski z II-go pułku lotniczego zginął na miejscu.*

Udział Polaków z Czech w zlocie młodzieży z zagranicy

MORAWSKA OSTRAWA 10. 5. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu Zrzeszenia Organizacji Młodzieży Polskiej w czeskim Cieszynie, postanowiono, *że w zlocie młodzieży polskiej z zagranicy, który odbędzie się w Warszawie, weźmie udział 2.100 członków poszczególnych organizacyj reprezentowanych w Zrzeszeniu*, jak harcerze, młodzież katolicka i ewangielicka, kluby sportowe, Sokół, związki akademickie i związek szkolny na Morawach. Przed zlotem odbędzie się w pierwszych dn. lipca jubileusz 50-letniego istnienia Macierzy szkolnej.

Nowe wybory w Kłajpedzie

BERLIN, 9. 5. (PAT). Z Kowna donoszą, *że gubernator Kłajpedy ogłosił, że kadencja sejmu jest zakończona i wyznaczył nowe wybory na 29 września br.* Termin wyborów gubernator wyznaczył, uwzględniając interesy rolników.

Hitler nie będzie mówił przed Reichstagiem?

BERLIN, 9. 5. (PAT). W związku z pogłoskami o mającej nastąpić w najbliższych dniach programowej deklaracji Hitlera przed Reichstagiem, na temat polityki zagranicznej Rzeszy, przedstawiciel P. A. T. zwrócił się do miarodajnych niemieckich czynników politycznych, które oświadczyły, że *dotychczas nie powzięto definitywnej decyzji w tej sprawie.*

Zwołanie Reichstagu — oświadczono — odbywa się zawsze drogą urzędowego ogłoszenia, które zawczasu podawane jest do wiadomości publicznej. Dotychczas tego rodzaju ogłoszenia nie opublikowano. Tembardziej nie jest jeszcze wiadome o rzekomej enuncjacji politycznej kanclerza. *Polityczne koła niemieckie nazywają tego rodzaju zapowiedź dowolnemi kombinacjami, nie zasługującemi na bliższe uwzględnienie.*

W Niemczech i Francji maleje bezrobocie

PARYŻ 10. 5. (PAT) Liczba bezrobotnych we Francji uległa *zmniejszeniu* o 6.820 osób i wynosi obecnie osób 507.000.

BERLIN 10. 5. (PAT) Ilość bezrobotnych w końcu kwietnia br. wynosiła 2,234.000 osób, czyli o *168.000 mniej niż w marcu br.*

Sowiety obraziły się na Litwę

PARYŻ 10. 5. (PAT) „Le Petit Journal“ zamieszcza depeszę z Tallina donoszącą, że *rząd Z. S. R. R. wycofał swą propozycję zawarcia paktu wzajemnej pomocy sowiecko - litewskiego*, z dnia 6 kwietnia br., gdyż rząd litewski *wykazał mało pośpiechu w odpowiedzi* na tę propozycję.

Hitlerowcy austrjaccy biorą się na sposoby

WIEDEŃ 10. 5. (PAT) „Weltblatt“ donosi o ponownem wznowieniu działalności prasy narodowo - socjalistycznej, mianowicie *pod pozorem pisma sportowego ukazuje się w poniedziałki pismo polityczne „Der Kampfsport“ o charakterze antysemickim.*

Pozatem wychodzi dwutygodnik „Hans Sachs“ starając się przy pomocy zorganizowania koła czytelników swego pisma stworzyć lokalną organizację narodowo - socjalistyczną.

Królewski bankiet w Londynie

LONDYN 10. 5. (PAT) Wczoraj wieczorem w pałacu Buckingham odbył się uroczysty bankiet królewski z udziałem 150 osób. Wśród gości królewskich oprócz członków rodziny króla, obecny był rząd brytyjski, premjerzy dominjów, przywódcy stronnictw *parlamentarnych i ambasadorzy. Dokoła pałacu zebrał się 100-tysięczny tłum wiwatujący na rzecz króla.*

O godz. 10,30 król w otoczeniu premjera MacDonalda i premjerów dominjów, wraz z królową i synami wyszedł na balkon witany przez tłum, który długo wznosił okrzyki na cześć swego monarchy, a następnie odśpiewał hymn narodowy.

Hitler wolałby się powiesić

niż podpisać pakt wschodni

LONDYN 10. 5. (PAT) Amerykańskie czasopismo „Litterary Digest“ zamieszcza wywiad znanego publicysty amerykańskiego Price Bella z kanclerzem Hitlerem, który kategorycznie odrzucił propozycje zawarcia paktu wzajemnej pomocy w Europie wschodniej.

Kanclerz oświadczył m. in. co następuje: *„Pod żadnym pozorem Niemcy nie walczyłyby z bolszewikami, raczej powiesiłbym się, niż podpisałbym tego rodzaju pakt“.*

Nie istnieje takie zagadnienie terytorjalne, dla którego Niemcy wszczęłyby wojnę, Zrzygnowaliśmy ze wszystkich tego rodzaju zamiarów. Odczuwamy oczywiście więzy sympatji i braterstwa krwi z naszymi rodakami poza granicami Niemiec, ale *dla ich korzyści nie będziemy prowadzić wojny.*

Zaznaczając, że *Europa jest zamała dla prowadzenia wojny w obliczu nowoczesnych zdobyczy techniki wojennej*, kanclerz Hitler podkreślił wolę Niemiec utrzymania pokoju i zwrócił uwagę na porozumienie z Polską. „Ten traktat pokoju, oświadczył kanclerz nie był zawarty pod przymusem, a Liga Narodów nie wpłynęła nań w żadnym stopniu“.

Abisynja protestuje

przeciw mowie włoskiego podsekretarza kolonij

RZYM. 10. V. (PAT). Tutejsze poselstwo abisyńskie komunikuje, że z powodu ostatniej mowy włoskiego podsekretarza kolonij Lessona, którą rząd abisyński uważa za obelżywą, wysłana została nota protestacyjna do posła włoskiego w Addis - Abeba. Nota stwierdza, że Abisynja wbrew oskarżeniom o niedotrzymanie traktatu włosko - abisyńskiego z r. 1928, zwróciła się do Ligi Narodów, celem uzyskania postępowania arbitrażowego przewidzianego przez ten traktat, czemu sprzeciwiają się Włochy.

Abisynja oskarżona przez Włochy o anarchję, postępowała w ciągu ostatniego sporu zawsze pokojowo i poprawnie, domagając się wielokrotnie, jakkolwiek bezskutecznie, arbitrażu, mimo wojennych przygotowań włoskich. Abisynja oskarżona o niezbudowanie drogi łączącej Assab z Dessie przewidzianej w konwencji z r. 1928, nie jest odpowiedzialna za brak jednomyślności w łonie komisji rzeczoznawców, zajmującej się tą sprawą. Wbrew oskarżeniom o barbarzyńskie eksploatowanie kilku swych kolonij, Abisynja traktuje je na równi z innemi prowincjami cesarstwa, a nie jak kolonje. Nota zauważa, że Lesson zignorował zobowiązania Włoch z traktatu z 1928 r. i przynależność Włoch do Ligi, której statut nakazuje poszanowanie niepodległości politycznej i całości terytorjalnej Abisynji.

LONDYN 10. 5. (PAT) Korespondent „Daily Thelegraph“ donosi z Addis Abeba, że cesarz Abisynji oświadczył w wywiadzie prasowym, że jeśli *Włochy będą w dalszym ciagu czyniły przygotowania wojenne, to zarządzi powszechną mobilizację.* Cesarz żywi jednak nadzieję, że na sesji Rady Ligi Narodów, która się rozpocznie w dniu 20 bm. zostaną poczynione pewne posunięcia w kierunku pokojowego załatwienia konfliktu.

SZTOKHOLM 10. 5. (PAT) Tutejsze koła autorytatywne oświadczają, że wiadomości prasy zagranicznej o rzekomem *dostarczaniu materjałów wojennych przez Szwecję Abisynji nie odpowiadają prawdzie.* Rząd nie wydawał żadnych licencyj na tego rodzaju wywóz.

„Trzy grosze“ Księcia pana

spowodowały komentarze prasy berlińskiej

BERLIN 10. 5. (PAT) Cała dzisiejsza prasa podaje na naczelnych miejscach wiadomości o podróży Lavala do Warszawy. Na pierwszej stronie zamieszczają wszystkie dzienniki wiadomości o odwołaniu wizyty min. Lavala u marszałka Piłsudskiego. Prasa zamieszcza również obszerne cytaty z artykułu Janusza Radziwiłła, drukowanego we wczorajszym „Czasie“, komentując go jako dowód, że strona polska nie żywi żadnych iluzyj co do wizyty francuskiej w Warszawie.

* *

BERLIN 10 5. (PAT) Francuski minister spraw zagranicznych Laval w czasie krótkiego postoju w drodze do Warszawy oświadczył przedstawicielowi PAT-a. Niech pan powie, że *„cieszę się bardzo, że jadę do Polski i będę mógł widzieć mych przyjaciół polskich“.* O godz. 8,35 pociąg wiozący ministra Lavala zajechał na dworzec w Zoo. Ministra powitali na dworcu ambasador francuski François Poncet, w imieniu urzędu dla spraw zagranicznych Rzeszy radca legacyjny Rintelen, obecny był również ambasador sowiecki, oraz grono dziennikarzy.

Niektórzy dziennikarze francuscy towarzyszący min. Lavalowi, w związku ze znanym incydentem odmówienia wiz sowieckich, udają się tylko do Polski.

O godz. 9.14 min. Laval wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

Ambasador Poncet towarzyszy min. Lavalowi do Frankfurtu, skąd powróci do Berlina. Wbrew doniesieniom części prasy, ambasador sowiecki w Paryżu Potemkin udaje się tymsamym pociągiem do Moskwy. Przedstawiciel PAT dowiaduje się, że ambasador Potemkin opuścił pociąg w Berlinie i w dalszą drogę wyruszy z takiem obliczeniem, aby towarzyszyć min. Lavalowi w jego dalszej podróży do Moskwy.

Nowy rozkład jazdy kol.

Jak już donieśliśmy, w nocy z 14. na 15. b. m. zostanie zmieniony dotychczasowy rozkład jazdy kolejowej. Nowy rozkład ma na celu **usprawnienie ruchu pasażerskiego** na kolejach przez dostosowanie go do potrzeb sezonu letniego (od 15. b. m. do 1. września). Dodać też należy, że rozkład ten ułożony został na **podstawach oszczędnościowych**. Cechuje **go ogólne przyspieszenie**, wyrażające się w 87 godzinach i 41 minutach dziennie przy 2,174 pociągach. Stworzono 141 **nowych połączeń** na stacjach węzłowych. Władze kolejowe przewidują możliwość stopniowego wprowadzenia **pierwszych dalekobieżnych pociągów motorowych** na linjach Warszawa — Kraków — Zakopane, Warszawa —Katowice i Warszawa — Gdynia w ciągu sezonu letniego.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 10. 5. (Tel. wł. G.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 72859.

100.000 zł. na nr. 171042.

20.000 zł. na nr. 83895 99552.

20.000 zł. na nr. 73722.

10.000 zł. na nr. 2627 20305 16779.

10.000 zł. na nr. 11485 20418 58141 100505.

5.000 zł. na nr. 38112 54101 101800 155994 166323.

5.000 zł. na nr. 52426 78204.

2.000 zł. na nr. 76 3071 4178 5585 31512 46831 47169 57400 68499 92909 93468 104682 104740 108373 112835 129193 141501 144489 172621 176217 180136 184271.

2.000 zł. na nr. 2707 3581 6699 8713 31092 49038 50918 81924 82369 82601 91451 93835 99505 110530 159383 168223 175618 180197 181531.

1.000 zł. na nr. 2926 9713 27560 27613 30694 38121 38778 41799 43760 44027 46013 52239 61588 63290 63560 65844 80399 80835 82271 84238 92519 110390 113380 117956 119099 131791 135436 152645 155765 163159 164356 173117 171172 173187 176332 176419 181886.

1.000 zł. na nr. 14018 16118 17062 18044 31092 31215 32040 336963 38205 41424 43518 44792 45717 52645 53929 57605 58546 59064 63444 72962 85292 87178 90013 101821 106544 111415 113011 128574 130154 141651 146216 146584 147350 147907 149718 156491 157719 169006 171352 181099 182542.

NOWY JORK. Obawy, że strajk robotników General Motors obejmie cały przemysł samochodowy zostały rozprószone przez wiadomość o zebraniu się konferencji okrągłego stołu. Istnieje nadzieja, że na konferencji dojdzie do porozumienia między pracodawcami i pracownikami.

Narodowościowy skład przyszłego Sejmu

Nie znamy jeszcze wielu ważnych szczegółów rządowego projektu ordynacji wyborczej do Sejmu. Ale to, co prasa prorządowa podała, wystarczy nam do poczynienia pierwszych uwag z naszego, Małopolski wschodniej, punktu widzenia. Idzie nam o możliwości wyboru posłów polskich.

Jeśli dobrze oficjalne komunikaty zrozumiałem, ma być zastosowany następujący proceder: kollegjum wyborcze wybiera najmniej podwójną w stosunku do ilości mandatów liczbę kandydatów. Ten tylko może być kandydatem, kto otrzymał w owem kollegjum czwartą część oddanych głosów. Każdy wyborca ma dwa głosy. Z owych czterech kandydatów ma prawo oddać swoje głosy na dwu. Nie może dwu głosować na jednego. Nie ma więc głosowania proporcjonalnego. Wychodzą z urny ci dwaj, którzy otrzymali najwięcej głosów.

Jeśli istotnie taki jest sens proponowanej ustawy — to wnioski nasze idą w następującym kierunku:

O wyborze obydwu posłów decyduje równocześnie absolutna i ta sama większość wyborców. 51 procent wyborców, idących zgodnie, wybierze 2 posłów, 49 procent wyborców odejdzie z niczem. Na terenie Małopolski wschodniej, poza niewielu wyjątkami, o *obu posłach zadecydują głosy ruskie*. To jest bodaj jasne. Podobnie będzie na Wołyniu i na Polesiu.

Ogólne zainteresowanie nasze wzbudzić zatem muszą owe kollegja wyborcze. Aby w tych warunkach wyszedł tylko np. jeden Rusin na posła, a drugi mandat otrzymać mógł Polak, *trzebaby, aby kollegjum wyborcze przedłożyło wyborcom do wyboru: 3 Polaków i jednego Rusina*. Jeśli wśród kandydatów będzie 2 Polaków i 2 Rusinów — wybranymi będą dwaj Rusini.

O narodowościowym składzie kollegjów wyborczych nie wiele dziś powiedzieć możemy. Sądzę, iż i Rząd nie ma jeszcze materjału dostatecznego. Na terenie wszystkich czterech województw małopolskich nie ukończono dotąd wyborów samorządowych. Nie wszędzie wybrano jeszcze wójtów gmin zbiorowych, a Rady powiatowe czekają jeszcze na swą kolej. Jaki jest skład narodowościowy rad gromadzkich mniej więcej z komunikatów urzędowych wiemy. Jaki jest skład narodowościowy rad gminnych, tego my dotąd nie wiemy. A i rząd otrzymać mógł jakie takie zestawienia dopiero w ostatnim miesiącu. *Radni powiatowi dopiero będą wybrani*. Jak te wybory, po raz pierwszy przeprowadzane, wypadną, tego zupełnie dokładnie i rząd jeszcze nie wie. A ileż w nich pierwiastków przypadkowości? Wniosek z tego prosty: *cały projekt rządowy oparty jest na czysto teoretycznych przesłankach* i — bodaj — na *zaufaniu do biurokracji*, że ona luki i niebezpieczeństwa jakoś skoryguje.

Nie wiemy nic, poza tem, że każda rada gminna deleguje dwu do kollegjum, czy to będzie wybór proporcjonalny czy dokonany zwykłą większością? A nie jest to przecież drobiag. Ten „drobiazg" może w okręgach wiejskich zdecydować o narodowym składzie przyszłego kollegjum. To samo pytanie odnosi się do delegatów organizacji rolniczych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Ogólnie sądzić należy, że przy każdym systemie wyboru członków kollegjum wyborczego *Rusini wszędzie swoje minimum 25 procent głosów mieć będą*. Czy będą mieć absolutną większość, a wraz z tem i możność postawienia dwu kandydatów? W niektórych okręgach niewątpliwie tak. Organizacje rolnicze wprowadzają do kollegjum wyborczego na każdych 500 członków — jednego delegata. Wiadomo, że ruskie organizacje rolnicze zorganizowane są doskonale. Liczba tych delegatów może być poważną. Dodając do nich delegatów gmin Rusini łatwo uzyskają przewagę w kollegjum.

Takie pierwsze wnioski nasuwają się przy czytaniu częściowych narazie oficjalnych informacyj i — przy obecnym, znanym również tylko częściowo, składzie narodowościowym władz samorządu terytorjalnego i gospodarczego.

Proponowana przez pp. Sławka i Podoskiego ordynacja wyborcza opiera się na obecnych wynikach wyborów do samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Przegrana nasza np. przy następnych wyborach gromadzkich oddaje nas na łaskę Rusinów, przegrana nasza przy wyborach do izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych uzależnia nas od żydów.

System, który *wybór posłów polskich uzależnia od tak niepewnych elementów*, nie może być ani dobrym ani trwałym. Prowadzi on w prostej drodze do robienia wyborów przez administrację państwową. A to także dobrem nie jest.

Stanisław Rymar

Wartość sojuszu polskiego dla Francji

Traktat francusko - sowiecki z 2 maja przewiduje, że obaj kontrahenci dążyć będą do zamiany tego traktatu na układ trójstronny z udziałem Niemiec i że kontynuować będą wysiłki nad realizacją paktu wschodniego z udziałem Polski. Sądzimy, że ten właśnie ostatni problem będzie tworzył główny temat rozmów między min. Lavalem a min. Beckiem, jakie dziś i jutro toczyć się będą w Warszawie. Chodzić będzie o to, czy i w jakiej formie Polska będzie mogła wstąpić do projektowanego paktu, uważanego przez rząd francuski za bardzo ważną gwarancję bezpieczeństwa na wschodzie Europy.

Niektóre dzienniki sanacyjne usiłują wytworzyć wrażenie, jakoby traktat sowiecko - francuski nasuwał jakieś rządowi polskiemu wątpliwości, które będą musiały być w rozmowach z p. Lavalem wyjaśnione. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, by nie mówiono o świeżo zawartym traktacie, którego jednym kontrahentem jest nasz sojusznik a drugim nasz sąsiad. Jednak trudno się dopatrzeć w tekście umowy z 2 maja jakichś niejasności, któreby nas mogły niepokoić. Te niejasności istnieją tylko w wyobraźni naszych publicystów.

Wysuwają oni kwestję ewentualnego przemarszu wojsk sowieckich przez terytorjum polskie. Otóż o kwestji tej traktat francusko - sowiecki nie wspomina zupełnie, co jest zresztą naturalnem, gdyż oba państwa nie mogą dysponować naszem terytorjum. Powstaje więc intrygujące pytanie, jaką drogą siły sowieckie pospieszą na pomoc Francji przeciw Niemcom. Pomoc przez Rumunję i kraje bałtyckie (naturalnie za ich zgodą) byłaby niedostateczną. Czy zatem nie myśli się o przemarszu przez Polskę i to wbrew jej woli? Tu mają leżeć owe „niejasności", o których wspomnieliśmy.

Publicyści nasi są — zdaje się — niepotrzebnie i zbytnio podejrzliwi. Na dobrą sprawę to, w czem oni widzą powód do niepokoju, *jest właśnie naszą wielką siłą*.

Odrzućmy z miejsca nonsens, jakimby byłby pomysł przemarszu przez Polskę wbrew naszej woli. Gdyby armje sowieckie musiały wyrąbywać sobie drogę przez nasze terytorjum siłą, to zapewne nie dotarłyby wcale do granic Niemiec. Francja o takiej pomocy Sowietów nie myśli, już choćby z tego powodu, że nie byłaby to dla niej żadna pomoc. Pozostaje zatem jako jedyna ewentualność taki układ stosunków, w którym Polska i Sowiety działałyby solidarnie przeciw Niemcom: Polska na podstawie swego sojuszu z Francją, a Sowiety z mocy swego traktatu z 2 maja. W tym zaś wypadku Polska sama decydowałaby, kiedy, jakiemi linjami i jakie oddziały rosyjskie miałyby z nią militarnie współdziałać. W jej zresztą leżałoby interesie, by to współdziałanie było realne, gdyż im więcej sił angażowałyby Sowiety, tem mniejsze byłyby nasze straty, tem krótsza wojna, tem pewniejsze zwycięstwo.

A zatem *polityka Francji* musi teraz dążyć do *jak najściślejszej współpracy z Polską* i do rozbudowy sojuszu wojskowego z Polską, gdyż bez tego sojuszu traktat jej ze Sowietami nie posiada większej wartości. Nasza pozycja w tej kombinacji jest więc niesłychanie silna. Nie tyle my, ile Francja — mówiąc drastycznie — musi zabiegać o nasze względy, gdyż nasza pomoc wprawić może w ruch armie sowieckie i polskie, gdy nasz opór pozostawi w miejscu jedne i drugie.

Że Francja mimo tej oczywistej zależności pomocy sowieckiej od Polski traktat ze Sowietami podpisała, dowodzi to jej woli i jej nadziei pomyślnego ułożenia z Polską stosunków. Francja nie wyobraża sobie sytuacji, w której Sowiety chciałyby jej pospieszyć z pomocą, a Polska nie. Rokuje to przyjaźni polsko - francuskiej dobrą przyszłość mimo różnych przejściowych nieporozumień. Przyjaźń ta nie jest dziełem konjuktury, ale koniecznością życiową dla obu państw. Nie wiemy, czy wizyta dzisiejsza p. Lavala mieć będzie większe znaczenie — (jest ona tylko etapem na drodze do Moskwy, co jej odbiera wiele z wartości uczuciowej), ale widzimy w niej wyraz dążeń francuskich do utrzymania z nami sojuszu i przyjaźni i dlatego witamy ministra francuskiego serdecznie. *(ax)*

Piotr Laval

Francuski minister spraw zagranicznych Piotr Laval liczy lat 51 i stoi na czele polityki Quai d'Orsay od tragicznej śmierci śp. Ludwika Barthou w jesieni ub. r. Pochodzi z Owernji, prowincji w centralnej Francji, która słynie z dzielnej rasy ludzi — twardych, upartych chłopów — i... również ze wspaniałej rasy... bydła. Ojciec p. Lavala był szynkarzem i rzeźnikiem w miasteczku Chateldon. Piotr Laval doszedł do wiedzy upartą wolą, skończył przyrodę i prawo, został adwokatem w Paryżu, a w r. 1914 wszedł do Izby Deputowanych jako poseł z miasteczka Aubervilliers, pod Paryżem, gdzie od lat piastuje godność burmistrza. Laval zdobył sobie w parlamencie takich przyjaciół jak stary Clemenceau, jak Briand, jak Doumergue. Zaczął karjerę polityczną jako socjalista i to bardzo czerwony, w r. 1920 zerwał z partją i odtąd występuje w Izbie a obecnie w Senacie pod etykietką „bezpartyjnego". W gruncie rzeczy jest to konserwatysta jak każdy zamożny chłop (a on posiada w Owernji dużą fermę) mimo frazeologji radykalnej. W r. 1924 został ministrem robót publicznych, w 1929 ministrem pracy i w r. 1931 został szefem rządu, licząc lat zaledwie 48.

Laval jest w Izbach osobistością tak popularną, że po dymisji Doumergue'a ofiarowano mu urząd premiera. Ale Laval chce — jak jego mistrz Briand — pozostać przez czas dłuższy przy kierownictwie polityki zagranicznej, która go pasjonuje. Posiada dużą inteligencję, zdrowy rozsądek i upór, ponadto wykwintne formy towarzyskie, które jednają mu wszędzie sympatję. Jego legendarna biała krawatka i czarny garnitur są znane z karykatur. Kruczo włosy, ciemna twarz, twarz ciężka, grube wargi — wskazują w nim na krew niefrancuską. W Owernji żyli niegdyś — jak wiadomo — Arabowie. Podobnie i Clemenceau miał w sobie krew scytów rzymskich, którzy na początku naszej ery osiedlili się w Wandei.

P. Laval należy do tych polityków francuskich, przed którymi otwarta jest jeszcze wielka karjera. Traktat francusko - sowiecki jest jego pierwszem wielkiem dziełem na stanowisku ministra spraw zagr.

—o—

Echa dnia

Prasa prorządowa milczy

Trzeba przyznać, że projekt p. premjera Sławka nie ma dobrej prasy. Do głosów cytowanych przez nas wczoraj dochodzą dalsze podobne, przyczem jest charakterystyczne, że czołowa prasa prorządowa wcale projektu ordynacji wyborczej nie broni. Wszystkie trzy naczelne organy sanacyjnej prasy stołecznej („Gaz. Pol.", „Kur. Por.", „Czas") piszą o polityce zagranicznej, przyczem najbardziej charakterystyczne jest milczenie „Czasu", który zwykle najwięcej swoich łamów poświęcał sprawom wewnętrznym.

Parodja wyborów

Tak pisze „Kurjer Poznański":

„Nowy parlament ma być parlamentem nominatów częściowo bezpośrednich (w Senacie), częściowo pośrednich (w Sejmie i Senacie), uzyskujących mandaty z łaski sfer „miarodajnych". Znowuż częściowo — kalkuluje się — stanie się to drogą nacisku, a częściowo sposobem, ustalonym przez ustawy.

Dla przykładu wskażemy, że do zgromadzeń okręgowych, ustalających kandydatury mających wybierać delegatów m. i. przedstawicielstwa samorządu gospodarczego, ale przedstawicielstwa te — jak wiadomo — składają się częściowo z osób, powołanych przez odnośnego ministra resortowego, i tak: do Izb rolniczych minister rolnictwa powołuje radców w ilości, która może się równać połowie ogólnej ilości radców z wyborów, do Izb przemysłowo-handlowych powołuje minister tegoż resortu kilku nominatów, a to z Izb rzemieślniczych tenże minister przemysłu i handlu powołuje dwie piąte członków. Parlament, powstały na podstawie takiej ordynacji wyborczej, ma sprawować — niezawisłą kontrolę nad działalnością polityczną i gospodarką finansową rządu! Karykatura ordynacji wyborczej, parodja wyborów i parlamentu!

Zarazem projekt ten ordynacyj wyborczych oznacza wyraźne i stanowcze złamanie nowej

konstytucji przez własnych jej twórców, tak ją rzekomo szanujących i taką do niej rzekomo przywiązujących wagę historyczną".

Najbardziej interesujące jest, dlaczego przed kilku tygodniami nie uchwalono takiej konstytucji, z którąby nowa ordynacja wyborcza nie musiała być w sprzeczności.

Nowa ordynacja usunie nadużycia wyborcze

Jest to zdanie ludowcowego „Zielonego Sztandaru":

„Dobrodziejstwo nowej ordynacji ma zastąpić całkowicie wszystkie „cuda" i wszystkie szachrajstwa. Niektóre pisma podają już dziś ściśle obliczenia ilu posłów otrzymają poszczególne ugrupowania polityczne w przyszłym Sejmie, tak jakby to już było gdzieś zgóry postanowione. Oczywiście, że w tym stanie rzeczy, gdyby ordynacja oprócz określenia tego, jak obywatele mają wybierać, uwolniła ich także od myślenia o tem kogo wybierać, pozostawiając ten kłopot urzędnikom przedstawicielom starościńskiego samorządu, i równie starościńskich organizacyj gospodarczych, i gdyby jeszcze ktoś, wysoko na drabinie sanacyjnej siedzący, zgóry określał i przydzielał liczbę posłów dla każdego dłamu społeczeństwa, wtedy rzeczywisty udział obywateli w akcie wyborczym i ich wpływ na wynik wyborów równałby się całkowitemu zeru".

Z artykułu tego można wysnuć wniosek, że ludowcy propagować będą powstrzymanie się od wyborów.

Grunt, że pięć tysięcy złotych pobrali...

„Gazeta Warszawska" podaje, iż jeden z działaczów Stronnictwa Narodowego w Warszawie otrzymał przed paru dniami wezwanie sądowe z napisem „terminowe, bardzo pilne". Chodziło tam o złożenie zeznań w sprawie nadużyć wyborczych w okręgu siedleckim, kiedy to liście narodowej unieważniono tysiące głosów. „Gazeta Warszawska" pisze z tego powodu:

„Sejm obecny kończy już swoją pięcioletnią kadencję, a jednak jeszcze — jak się okazuje — skargi na nadużycia wyborcze i protesty są w toku załatwiania. Posłowie, których mandaty są przez te skargi zakwestjonowane, uchwalali budżety i ustawy, nakładali na ludność podatki, głosowali za nową konstytucją lub przeciw niej, a wreszcie uchwalą niedługo nową ordynację wyborczą, nie mówiąc już o tem, że za piastowanie zakwestjonowanych mandatów pobrali po 50 tysięcy tytułem diet.

Z mowy p. premjera i podanego przez prasę streszczenia nowej ordynacji, nie dowiedzieliśmy się, w czyje ręce złożona będzie piecza nad czystością wyborów. Mówiąc o tej czystości, nie mamy na myśli samego głosowania na wyznaczonych zgóry kandydatów, ale całość aktu wyborczego od samego początku. Bo przecież nowe wybory mają być kilkustopniowe. Najpierw ma się wybierać kolegja wyborcze, potem te kolegja mają dobierać kandydatów, a dopiero na samym końcu obywatele, obdarzeni przez konstytucję „bezpośredniem" prawem wyborczem, będą mogli wyrazić swą wolę zresztą w bardzo wąskim zakresie, bo dla bardzo wielu z nich będzie to wybór tylko... mniejszego zła".

„Gazeta Warszawska" słusznie też uważa, że dla chętnych do popełnienia nadużyć będzie o wiele więcej pola do popisu w nowej ordynacji wyborczej, niż było w starej.

Jak to wyżej zaznaczyliśmy, odmienne zdanie wyrażają ludowcy.

TRZY DNI CIĄGNIENIA IV-ej KLASY

W pierwszych trzech dniach ciągnienia IV-ej klasy 32-ej Loterji Państwowej wyszły dwie wygrane po 50.000 zł. i jedna — na 100.000 zł.

Szczęśliwą serję rozpoczęła Łódź; trzej drobni kupcy, p. p. M. G., A. J., i S. B., nabyli w tamtejszej filji jednej z kolektur katowickich trzy ćwiartki numeru 96.151, czwartą zaś — p. Sz., niezamożna staruszka. Każdy z uczestników wygrał więc po 10.000 zł. Druga 50.000 złotowa wygrana padła na los nr. 152,108, nabyty w małej kolekturze w Biłgoraju. Wygraną podzielą się również osoby niezamożne.

Jak w poprzednich klasach, taksamo i teraz Fortuna nie zapomina o Lwowie. W jednej z kolektur padła na nr. 69.572 wygrana 100.000 zł. Właścicielami poszczególnych ćwiartek są: pani G. ., S. R., i L. J. oraz A. H. i K. M., którzy nabyli wspólnie jedną ćwiartkę — wszyscy utrzymują się z pracy zarobkowej.

W kole, prócz miljona, który wylosowany będzie 21 bm., znajdują się jeszcze: trzy wygrane po 100.000 zł., siedem — po 50.000 zł., dziesięć po 20.000 zł. oraz wiele pomniejszych.

(x)

Żydzi inspirują Francuzów

do atakowania polskich uniwersytetów

Niejednokrotnie już informowaliśmy o zalewie grożącym polskiemu stanowi lekarskiemu ze strony Żydów studjujących zagranicą i nostryfikujących później dyplomy w Polsce. Słuszne ograniczenia wprowadzone przez polskie wydziały lekarskie w celu ochrony lekarzy z dyplomami polskiemi spotkały się z usilną i zorganizowaną akcją żydowską przedewszystkiem propagandową. Ostatnio nie zawahali się Żydzi wciągnąć do tej akcji uczonych i profesorów francuskich. Informuje o tem onegdajsza „Chwila" w dodatku „Ruch Młodzieży" (z 9. maja br.), która donosi, że w Paryżu utworzył się nawet specjalny komitet profesorski. Do komitetu tego mają wchodzić prof. Charlety, rektor Sorbony prof. Roussy, dziekan wydziału lekarskiego, prof. Sergent, Roger i in. Ten „Comite de Patronage" — wedle informacyj „Chwili" — **postanowił rozwinąć akcję „sankcji moralnych" w kierunku naprawienia „krzywdy" nostryfikantów, absolwentów uczelni francuskich.** Równocześnie zwrócili się ci Żydzi-nostryfikanci po opinje do profesorów z uczelni prowincjonalnych, którzy z pełną nieznajomością prawdziwego stanu rzeczy potępiają uniwersytety polskie.

I tak prof. Merklen, dziekan w Strassburgu pisze w ten sposób, niewiadomo zresztą do kogo, gdyż adresata „Chwila" nie podaje:

„Z prawdziwą przyjemnością i uznaniem stwierdzam pracowitość i wytrwałość większości studentów polskich, uczęszczających na moją klinikę, Przybyli oni do kraju zaprzyjaźnionego; ich zachowanie się było bez zarzutu i odpowiedzieli oni bezwzględną lojalnością za gościnność z jaką przyjęła ich Francja.

Z przykrością dowiaduję się obecnie, że po złożeniu egzaminów we Francji napotykają w swym kraju na przeszkody, na których całe ich życie może się załamać".

Inny znowu profesor, Romey, kierownik kliniki dentystycznej w Strassburgu, tak broni żydowskich nostryfikantów:

„...Prośba przedłożona przez studentów narodowości polskiej, studjujących na uniwersytecie w Strassburgu jest mojem zdaniem ze wszech miar uzasadniona. Dyplom uniwersytecki jest wydany tym studentom przez uniwersytet w Strassburgu po bardzo surowych egzaminach i jest równoznaczny z francuskm dyplomem państwowym. Sądzę więc, że byłoby słuszne, aby studenci, którzy uzyskali dyplom w tych warunkach, mogli nadal, tak jak w poprzednich latach kończyć swoje studja na uniwersytecie warszawskim, ażeby mieć prawo wolnej praktyki dentystycznej."

W obu tych urywkach uderza, że profesorowie Francuzi mówią o studentach polskich, nie orjentując się, **że chodzi o Żydów z Polski.** Ci Żydzi znowu nie uważają za stosowne sprostować, że nie są Polakami, lecz Żydami. Gdyby tak w Polsce zaliczono ich do Polaków, krzyczeliby w niebogłosy. Tak samo nie informują swoich przyjaciół francuskich, iż wyjeżdżając na studja do Francji, wiedzieli, **iż nostryfikacja dyplomów w Polsce nie będzie prostą formalnością.** Wtedy jednak o Polskę się nie troszczyli. Sądzili, że będą mogli osiedlić się we Francji. Synowie i córki rodzin, które porobiły majątki w Polsce, nie wahali się wywozić pieniędzy do Francji. Ale kiedy rząd francuski, biorąc pod uwagę tak burzliwie manifestowane postulaty młodzieży francuskiej, zamknął przed nimi bramy Francji, wtedy hajże na Polskę i w te pędy organizować „sankcje moralne". **Ale państwo polskie ma moralne prawo ochronić liczne rzesze młodych lekarzy, dyplomantów polskich, przed najazdem tych, których stać było na studja we Francji.** Wogóle państwo polskie ma nawet prawo regulować ilość lekarzy w Polsce — **i dawać pierwszeństwo uniwersytetom polskim przed zagranicznemi.** O tem powinni pamiętać profesorowie Francuzi, którzy zbyt pochopnie ulegli podszeptom żydowskim.

Nowe czasy i nowe zagadnienia

Referat Stefana Niebudka

(k.) Przy nader licznym udziale członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego we Lwowie, wygłosił generalny sekretarz p. Stefan Niebudek referat na temat: **Nowe czasy, nowe zagadnienia.**

Referent czołowy przed niedawnym czasem działacz narodowy Częstochowy, powołał się na wstępie na identyczny tytuł, pod jakim przed laty 10 ukazał się artykuł Romana Dmowskiego, w którym wódz obozu narodowego przestrzegał przed zbliżającym się kryzysem i nowemi warunkami w jakich żyć i pracować nam przyjdzie. Referent podkreśla, że dzień każdy niesie za sobą nowe zjawiska, do których ustosunkować się musi psychika narodowa. Do takich zjawisk należą ogłoszona ostatnio konstytucja oraz projektowana ordynacja wyborcza. Te zjawiska powinny wyleczyć nas z wielu złudzeń, **a przedewszystkiem zwolnić nas od naszych dotychczasowych przesadnych skłonności wyborczych, które w tej chwili nie są żadnym sprawdzianem opinji.** Prawda, że w latach przedwojennych wynik wyborów uwyraźniał niejednokrotnie siłę narodu, wzmacniał jego samopoczucie, dźwigał ambicje; dziś jednak (bez rzucania gromów na nasze dawne nastawienie) musimy stwierdzić, że i warunki i sposób postawienia pewnych zagadnień zupełnie zmjeniły walor i ciężar gatunkowy wyborów. Życie codzienne chwyta organizację za bary i ciągnie ją na inne ścieżki. Jedną z najcharakterystyczniejszych tych ścieżek **— to praktyczne ustosunkowanie się organizacji do polityki i życia narodu.** Nowe masy, masy bezrobocze, wynędzniałe, posiadające jednak wiele temperamentu i samozaparcia, wskazują nowe drogi organizacjom narodowym, czego dowody mamy w Łodzi, Radomiu, Częstochowie, Lublinie i t. d.

A właśnie te nowe masy nie mają żadnych skłonności wyborczych, uważając je raczej za jeden z wielu, choć niekoniecznych zresztą środków politycznych. Większą jednak wagę w oparciu o rzeczywistość przywiązuje obecnie obóz narodowy do **praktycznej postawy wobec zagadnień,** związanych z życiem narodu. Pan Niebudek kreśli pouczające przykłady z terenu Łodzi i Częstochowy, w których to miastach robotnik, drobny kupiec, rzemieślnik nie chce zbyt długo pozostawać w sferze idei, lecz wchodzi na **grunt realny,** a uczy się i uczy innych **chodzenia trzeźwo po ziemi polskiej.** Tem chodzeniem jest zdobywanie szerokiego frontu dla **handlu, przemysłu, rzemiosła polskiego,** tem chodzeniem po ziemi polskiej to **opanowywanie jej przez naród polski na wszystkich odcinkach życia narodowego.** Stoją przed nami dwa potężne zadania: **odżydzenie Polski i zbudowanie Wielkiej Polski.** Do walki o realizację tych celów wystąpić musi **nowy typ Polaka, narodowo mocnego, nieustępliwego, zdecydowanego.** To nie będzie człowiek partji, to będzie **żołnierz obozu narodowego.** Ten nowy typ Polaka musi sobie zdobyć **szacunek i posłuch,** choćby go nawet słuchać nie chciano.

P. Niebudek wskazuje **na konjunkturę,** jaka się w tej chwili dla tego typu Polaka wytworzyła. Do biegu w kierunku tych dwu celów trzeba się włączyć, choć droga nie będzie usłana różami. Różne były dzieje obozu narodowego w latach ostatnich, wszystko po przeciwnej stronie dążyło do zupełnego jego zlikwidowania. Mimo burz umieliśmy ostać się zwycięsko. Dziś jednak chodzi nietylko o zachowanie sił, lecz o ich wzmocnienie, o przejście do ofenzywy.

W dyskusji, jaka się nad referatem rozwinęła, zabrał głos m. in. sen. **dr. Głąbiński.** Wskazał on na taktykę obozu sanacyjnego, otaczającego się szańcami obronnemi, z których ostatnie zbudowano w formie zapowiadanej ordynacji wyborczej. Nas zabiegi o niedopuszczenie opozycji do Sejmu nie wiele interesują, myśmy bowiem nie szli po honory i urzędy, lecz szukaliśmy zawsze **pracy dla dobra narodu.** Obóz narodowy nie zginie — istnieć on będzie w różnych formach tak długo, jak długo istnieć będzie Polska.

W dyskusji zabierali ponadto głos mgr. Skrzypek i red. Kanarowski. Po wyczerpaniu dyskusji prezes dr. Jan Pieracki, dziękując wśród żywych oklasków prelegentowi, zamknął zebranie.

Ruszczyzna w obwieszczeniach urzędowych

We Lwowie rozlepiono obwieszczenie wojewody lwowskiego w sprawie poboru wojskowego, — **z tekstem polsko - ruskim,** lub na niektórych tablicach z tekstem polskim. Jak wygląda ta sprawa w świetle obowiązujących ustaw?

Ustawa z 31. 7. 1924. dz. u. 73 p. 724 brzmi w par. 5:

„Obwieszczenia władz samorządowych mogą być na **podstawie uchwały danego ciała samorządowego sporządzane w dwóch językach,** a mianowicie obok tekstu w języku państwowym, umieszczonym na pierwszem miejscu, może być tekst w języku, dopuszczonym w podaniach. **Obwieszczenia władz państwowych będą sporządzane w tych samych językach co obwieszczenia władz samorządowych w danej gminie."**

a par. 4. rozp. z 24. 9. 1924 dz. u. nr. 85 p. 820 nakazuje:

„Obwieszczenia cywilnych władz i urzędów administracyjnych II i I. instancji **w zasadzie sporządzane są w języku państwowym; jedynie w gminach, w których obwieszczenia władz gminnych będą na podstawie art. 5. sporządzane w dwóch językach, również obwieszczenia cywilnych władz i urzędów administracyjnych II i I instancji będą sporządzane w tych samych językach".**

A ponieważ w samorządzie Lwowa obowiązuje wyłącznie język polski (w obwieszczeniach, w przemowach radnych i t. p.), przeto obwieszczenia wojewódzkie winny być także redagowane wyłącznie w języku polskim.

Ale także poza Lwowem należałoby te obwieszczenia, które są dopuszczalne w dwu językach, rozlepiać wyłącznie na terenie tych gmin zbiorowych, które „na podstawie uchwały" wyraźnie u siebie dopuściły ruski język. Przepis traktuje ruski tekst jako coś wyjątkowego, dopuszczonego **„jedynie** w gminach" i td. Wszak zniknęła tu b. Austrja i jej dwunarodowościowy system. W każdym zaś wypadku mają radni polscy w gminach zbiorowych obowiązek nietylko głosować przeciw takim wnioskom ruskim, przedłużającym tu austrjackość; — lecz przeciw ewentualnym uchwałom protestować w dalszych instancjach.

Tu jednak chodzi o sprawę wojskową, — należy więc także przytoczyć przepis Min. S. Wojsk. z 4. 12 1924 O. III Szt. Gen. 8161 Reg. pozycja 682, par. 3:

„Wszelkie obwieszczenia władz wojskowych na całym obszarze Rzeczypospolitej, **nie wyłączając obwieszczeń o poborze,** winny być sporządzane wyłącznie w języku państwowym".

Albowiem w sprawach wojskowych, kolejowych i pocztowych obowiązuje język polski.

Jakże to wygląda? Używanie języka polskiego, gdy pobór obwieszcza władza wojskowa, — a dopuszczanie tam i języka ruskiego, gdy ten sam pobór ogłasza wprawdzie województwo, ale na polecenie wojska i w jego zastępstwie? W każdym razie jest to rzecz sporna. Zatem obwieszczenia o poborze należałoby ogłaszać wszędzie tylko po polsku, chyba, że trybunał adm. rozstrzygnie inaczej.

Marceli Proszyński.

Bezpłatnie umieszczamy naszym Czytelnikom ogłoszenia mieszkaniowe. Objaśnienia na stronie drobnych ogłoszeń pod rubryką: „Pokoje umeblowane" i „Mieszkania".

3 Maja na prowincji

3 MAJA OBCHODZONO W TARNOWIE podług ustalonego przez tutejsze Koło TSL. od r. 1931 programu. Nabożeństwa. Defilada. Akademja. Zabawy ludowe, no i zbiórka, która z powodu przejmującego zimna i padającego w tym dniu śniegu wypadła słabiej, niż w latach poprzednich.

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3 MAJA W SANOKU. Komitet obywatelski, urządzający tegoroczny obchód Konstytucji 3 Maja, nie zadał sobie zbyt wiele trudu, ni też pracy. Uchwalono połączyć obchód ten ze stuleciem „Pana Tadeusza“ (mocno spóźniona uroczystość) i oddano całość Sekcji Polonistów tut. szkół średnich do zrealizowania. W rezultacie całość wypadła mizernie.

Jakkolwiek w dniu 3 maja dopisywała naogół pogoda, odwołano Mszę św. polową i defiladę. Odbyło się tylko nabożeństwo w kościele parafjalnym. Wieczorem urządzono w „Domu Żołnierza“ Akademję. Sala świeciła pustkami. Program nad wyraz ubogi, bo na całość, prócz okolicznościowego przemówienia, składały się 3 deklamacje uczniowskie i 2 występy orkiestry wojskowej. Tyle! Zaczęło się o 20.30, a skończyło się o 21.15. Zbiórka na ulicach miasta i przy stolikach nie dopisała. Ogólny dochód na cele TSL. minimalny.

Natomiast na powiecie w miasteczkach i wsiach obchodzono uroczystość 3 Maja okazale. Duchowieństwo, szkoły, posterunki Policji Państwowej zorganizowały nabożeństwa, okolicznościowe przemówienia, pochody, przedstawienia i zabawy ludowe. A „stolica Łemkowszczyzny“ w tym roku nie dopisała.

OBCHÓD 3 MAJA W OSADZIE POLSKIEJ DĘBIANKA GMIN. SERDYCA. W dniu święta narodowego odbyły się uroczystości w tej ruskiej gminie. Nabożeństwo odprawił ks. prof. Bolesław Gaweł, który od roku ofiarnie przyjeżdża do tej tymczasowej kaplicy z nabożeństwami, zaś kazanie ku czci Królowej Korony Polskiej i o Konstytucji wygłosił ks. kapelan Penkala. Obaj księża lwowscy nie zapominają o tym ośrodku polskim, za co wszyscy osadnicy są im niezmiernie wdzięczni.

Popołudniu w świetlicy polskiego domu ludowego, odbyła się uroczystość 3-cio Majowa, na której księża wygłosili do zgromadzonego ludu przemowy na temat Konstytucji Trzeciomajowej; ponadto jeden z osadników mówił na temat zgody obu narodów, zamieszkujących wspólnie ten kraj. Potem kółko amatorskie członków Czytelni odegrało sztukę partjotyczną. Zgromadzeni oklaskami dziękowali tak prelegentom jak i amatorom za tę miłą uroczystość.

3 MAJA W ODRZYKONIU P. KROSNO. Od długiego już czasu mieszkańcy Odrzykonia obchodzą uroczyście rocznicę Konstytucji 3 Maja. Widocznem jest, że lud odrzykoński pogłębia swoje uświadomienie narodowe Wszyscy wstrzymują się w tym dniu od pracy, by wziąć masowo udział w uroczystości. 2 maja wieczorem orkiestra miejscowego Tow. Muzycznego „Harmonja“ odegrała capstrzyk a rano 3 maja pobudkę, aby o godz. 9.45 udać się pod Szkołę po dziatwę szkolną i reprezentacje miejscowych Towarzystw, a następnie na nabożeństwo do kościoła. Kazanie wygłosił i odprawił Mszę św. ks. Dziekan Świątek. W czasie Mszy śpiewał chór mieszany tut. Tow. Teatrów i Chórów. Głosy dziewcząt brzmiały pięknie i czysto. Po nabożeństwie odśpiewano chóralnie „Boże, coś Polskę“. Następnie zebrała się ludność w sali domu gminnego na akademję, zapełniając salę i korytarze po brzegi. Po odegraniu przez orkiestrę poloneza, — przemówił dyrektor Cebula. Program artystyczny obejmował deklamację ucznia szkolnego oraz doskonałe produkcje chóru mieszanego, pod kierownictwem p. Jajki, miejscowego organisty.

Odśpiewanie Roty zakończyło uroczystość, która wywarła na wszystkich głębokie i miłe wrażenie.

MIASTO BEŁZ obchodziło rocznicę 3 Maja według wzoru zaczerpniętego z lat poprzednich. t. j. z tradycyjną zbiórką przed budynkiem Sokoła, szkół, urzędów i towarzystw ze sztandarami, nabożeństwem w kościele na Zameczku, oraz porankiem deklamacyjno-wokalnym i ćwiczeniowym w Sokole, wykonanym tego roku szczególnie starannie przez Szkołę żeńską dzięki inicjatywie jej Zarządu.

Przybyły nam także w tym roku dwie nowe niespodzianki obchodowe. Jedna dość miła i podnosząca nastrój uroczystości. to świeżo zorganizowana orkiestra dęta miejskiej straży pożarnej, która aczkolwiek jeszcze dobrze niezgrana i krótko ćwiczona, wykonała jednak pod kierunkiem p. Antoniego Dussla kilka pięknych marszów w pochodzie, oraz przygrywała w kościele w czasie nabożeństwa.

Drugą, ale już przykrą i szkaradną niespodzianką, było wygłoszenie na poranku słowa wstępnego przez p. Fryderyka Raresa, sędziego z Bełza. Zachodzi pytanie, co powodowało tutejszymi Polakami, którzy zasiadali w tegorocznym Komitecie obchodowym, że na tę uroczystość wydelegowali z prelekcją Żyda, którego poprzednicy nigdy nie przemawiali ze sceny Sokoła w to największe w Polsce i sercu każdego Polaka najdroższe święto narodowe nawet wtedy, gdyśmy byli pod zaborem, a przecież są w Bełzie prelegenci-Polacy, ponadto — stwierdzamy to lojalnie — p. Rares nie narzucał się z swoją prelekcją. W odpowiedzi na pytanie dlaczego mimo wszystko zaproszono p. R., możnaby wiele napisać. Wystarczy jednak stwierdzić, że grupka chciała widocznie powyższym czynem zamanifestować, iż my, Polacy, choćby nawet w najuroczystszych chwilach, nie mamy już nic w obecnej dobie do powiedzenia.

Takie to są rezultaty polsko-żydowskiej sielanki w Bełzie.



Zdobywca stratosfery prof. Piccard po przybyciu do Warszawy.

Sumą 42 miljonów złotych

zamknięto bilans Targów Poznańskich

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej ogłoszono sprawozdanie o wyniku ostatnich Targów Poznańskich.

Targi były dwa razy większe od zeszłorocznych. Frekwencja wzwiedzających wyniosła 190 tys. osób. Pod względem tranzakcji Targi należy szacować na około 42 milj. zł, podczas, gdy w roku zeszłym na 28 i pół milj. złotych.

Jednakże kilka wielkich tranzakcji jest w toku dalszego rozszerzenia. Do nich zaliczyć należy eksport przędzy wełnianej, za skóry z Rumunji 600 tys. złotych, które mogą być rozszerzone w dalszym ciągu do 4 i pół miljona zł. *Kompensata z Niemcami da zapewne ogólny obrót niesfinalizowany na sumę 3 i pół miljona zł.* Brak obrotów był do zanotowania we wszystkich gałęziach przemysłu, którego odbiorcami są rolnicy lub przemysł rolny.

Również wszystkie inne gałęzie cieszyły się b. dobremi obrotami.

Samobójstwo „ducha Lenina“

Posterunkowy P. P. pełniący służbę w pobliżu głównej poczty w Wilnie usłyszał nagle krzyk: „ratunku“! Podbiegłszy, zauważył leżącego na chodniku **człowieka, który całym ciężarem ciała wbił sobie sztylet w piersi.** Sztylet ten był uwiązany na jedwabnej wstążce z napisem w języku rosyjskim: „Chrystos woskres“.

Dochodzenia policyjne wykazały, że jest to uczeń gimnazjum rosyjskiego, Mikołaj Żyłko, który **uroił sobie, że jest „duchem Lenina“, oraz „mordercą cara“** i w taką rozpacz wpadł z tego powodu, że usiłował odebrać sobie życie. Samobójcę w b. groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Wykopaliska z przed 3.000 lat

Sensacyjnego odkrycia dokonano w Czarnkowie, woj. poznańskie, gdzie w czasie robót polnych natknięto się na stare cmentarzysko, pochodzące z przed 3.000 lat. Dotychczas odkryto 12 grobów, z których wydobyto 80 naczyń. Niezależnie od naczyń znaleziono szereg przedmiotów.

Odkryto groby pochodzące z przed trzech tysięcy lat t. j. IV. okresu bronzu, około 1.200 lat przed Chrystusem. Naczynia są pięknie zdobione i należą do kultury łużyckiej.

Cmentarzysko znajduje się na wzgórzu. Wskutek gwałtownych opadów atmosferycznych warstwa piasku została zmyta, tak, że odkryte groby znajdowały się zaledwie 30 cm pod powierzchnią.

Dr. Karpińska, kierowniczka badań przypuszcza, że prace trwać będą jeszcze dłuższy czas. Przy pracach zajętych jest 12 robotników, opłacanych przez starostwo. Znalezione przedmioty przewieziono do Poznania do Muzeum Wielkopolskiego.

Za fałszywą denuncjację posiedzi 3 miesiące

Niezwykle charakterystyczna rozprawa toczyła się przed sądem w Chojnicach przeciw nauczycielowi gimnazjalnemu z Wrześni, Stefanowi Soszyńskiemu. Został on oskarżony o to, że w liście do Min. Sprawiedliwości „poniżył w opinji publicznej“ sędziego p. Janowskiego.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

W szkole powszechnej w Kornem, gdzie nauczycielką była narzeczona Soszyńskiego, Borkówna, z sali szkolnej zerwano portret Piłsudskiego. Borkówna oskarżyła o to rolnika Buranta z Kornego, jednak na rozprawie sędzia Janowski Buranta dla braku dowodów uniewinnił. „Oburzony“ tym wyrokiem Soszyński wysłał ów list do ministerstwa „piętnując“ niesprawiedliwy rzekomo wyrok.

Poniedziałkowy przewód sądowy dał rewelacyjny materjał. Okazało się, że

całą sprawę przeciw Burantowi dobrana para narzeczeństwa ukartowała zgóry z zemsty osobistej. Prawdopodobnie sama Borkówna względnie „entuzjasta“ Soszyński zerwali portret Piłsudskiego, oskarżając o to Buranta, a niezadowolony z wyroku Soszyński zadenuncjował później sędziego Janowskiego, jako „niebezpiecznego politycznie“.

Prokurator w przemówieniu swojem stwierdził, że Soszyński **denuncjując sędziego Janowskiego działał z niskich pobudek.** Sąd skazał Soszyńskiego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Start 10 balonów

Jak się dowiadujemy w tegorocznych zawodach balonowych o puhar płk. Wańkowicza, które odbędą się w Toruniu w *niedzielę 26 bm., startować będzie dziesięć balonow*. I tak — do zawodów tych stanie trzy balony z I. baonu balonowego w Toruniu, cztery balony z II-go baonu balonowego w Jabłonnie i po jednym balonie z cywilnych aeroklubów w Mościcach, Legjonowie i Warszawie.

Trafiła kosa na kamień

Ozdobą południowej części góry zamkowej w Przemyślu są imponujące Trzy Krzyże, od szeregu lat stojące w tem samem miejscu. 23-letni młodzian, J. Czajkowski, zazdroszcząc laurów akrobatom, wychodził często na szczyt najwyższego krzyża i popisywał się tam różnemi niepoważnemi kawałami.

Onegdaj, kiedy wydobył się ponownie na szczyt krzyża, **pośliznął się i runął z 20-metrowej wysokości.** Kiedy Czajkowskiemu pospieszono z pomocą, okazało się, że połamał ręce, nogi i żebra, czyli właściwie cudem tylko uniknął śmierci. Czajkowski przebywa w szpitalu i powoli przychodzi do zdrowia.

Napad na plebanję

W niedzielę, dnia 5. maja zakradło się dwu bandytów na plebanję w Szerzynach, pow. Jasło. Ks. Pawlikowski posłyszał podejrzane szmery i chciał przeszkodzić rabusiom, ale ci pod groźbą rewolwerów zmusili księdza Proboszcza do **wydania pieniędzy**, a nadto rozbroili go doszczętnie, gdyż zabrali mu dwa rewolwery, dubeltówkę oraz flobert. Gdy na krzyki w pokoju wpadł parobek plebański, został również związany i unieszkodliwiony.

Napad ten wywołał we wsi i w całej okolicy duże wrażenie i szereg komentarzy. Paraf.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Z TEATRU IM. MONIUSZKI. „Hajduczek“, sztuka w 4 aktach Popławskiego. Reżyserja Ireny Ładosiówny. Onegdajszą premjerę przeróbki scenicznej „Pana Wołodyjowskiego“ Sienkiewicza, zaliczyć należy do sztuk dobrze wystawionych. Przedewszystkiem sama sztuka zasługuje na uwagę, ponieważ Popławski potrafił w umiejętny sposób powybierać pewne fragmenty z powieści Sienkiewicza, powiązać je w udatną całość, oraz zachować prawie w całej sztuce oryginalny język, jakiego używa Sienkiewicz w swem dziele. Główną postacią przeróbki scenicznej dzieła Sienkiewicza — jest jak sama nazwa wskazuje, Basia — Hajduczek, przyczem osoby inne schodzą niejako na plan dalszy. W roli tej wystąpiła p. D. Norska, która w tym sezonie tak mało miała pola do popisu. W „Hajduczku“ talent tej artystki zabłysnął w całej pełni, co przy młodocianym jej wieku i naprawdę dobrej grze, zasługuje na specjalne podkreślenie. Rola podstoliny Makowieckiej spoczywała w niezawodnych „rękach“ p. Sieniawskiej, która wniosła na scenę dużo humoru, w czem nie mniej dzielnie sekundował jej p. **Czabanowski** w roli Zagłoby. P. Gozdecka jako Krzysia, była zupełnie dobrą, jedynie niepotrzebnie śpiewała w I akcie. P. Nawrocki (Wołodyjowski) i p. **Jenoval** (Ketling) stworzyli interesujące kreacje. Reszta pomniejszych ról opracowana starannie. Nad całością czuwała p. Irena Ładosiówna, która jako reżyserka umiejętnością swoją dawno zdobyła teatralną publiczność. (t. k.)

ECHA 3-go MAJA. Z okazji uroczystości 3-go Maja T. S. L. i Tow. „Chleb Głodnym Dzieciom“ urządziły przyjęcie kilkuset dzieciom wiejskim i ich rodzicom, którzy tłumnie zjechali z powiatu stanisławowskiego na uroczystości święta narodowego. Na przyjęcie to złożyło się śniadanie, obiad, oraz poranek w kinie „Uranja“.

ŚWIĘCONE. Uroczystość „święconego“ w Tow. Zjednoczenie Mieszczan Polskich odbyła się 5 bm. i zgromadziła całe polskie mieszczaństwo Stanisławowa przy wspólnym stole.

4 b. m. odbyło się „święcone“ w Sokole I.

ŻYDZI NA... ŚWIĘCONEM. Onegdaj odbyło się staraniem „Federacji Obrońców Ojczyzny“ święcone, na które zaproszono też żydów. Fakt ten wywołał ogólny niesmak.

TRAGICZNA ŚMIERĆ. Onegdaj utonął w Prucie J. Horasiński, który przyjechał do Worochty na kurację.

CO DZIEŃ NIESIE?

11 MAJA Wsch. sł. g. 3 50 m Zach. sł. g. 7 14 m	Sobota Mamerta Franc. Niedz. Pankracego

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH
TEATR WIELKI

Sobota 11. 5. g. 7.30 Opera w kratkę. Ab. 26.
Niedziela 12. 5. g. 3.30 Krzyk. Ceny najniższe Abon 17. g. 7.30 Opera w kratkę Abon 26.
Poniedziałek, 13. 5. g. 7.30 „Opera w kratkę" Abon. 26.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 11. 5. g. 7.30 Teorja Einsteina A 25.
Niedziela 12. 5. g. 7.30 Teorja Einsteina. Abon 25.
Poniedziałek 13. 5. g. 7.30 Teorja Einsteina. Abon 25.

REPERTUAR POLSK. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

W dniu 13 bm. Koncert bachowski. Wykonawcy: Prof. H. Czapliński, prof. L. Muenzer. Orkiestra Filharmonji pod dyr. A. Sołtysa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ADRIA: „Branka syna puszczy".
ATLANTIC: „Dziewczęta w mundurkach (Mädchen in uniform).
CASINO: „Mężowie do wyboru".
COLOSSEUM: „Burza". Rewja „Powszechne rozbrojenie".
CHIMERA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.
GRAŻYNA: Józef Schmid w filmie „Sprzedany głos".
KOPERNIK: „Bal w Savoyu"
MARYSIEŃKA: „Żyd Süss z Konradem Veidtem.
MUZA: „Dwaj hultaje" Flip i Flap.
MIRAŻ: „Wschód słońca" z J. Gaynor i „Csibi" z Fr. Gaal.
PALACE: A. B. C. Miłości — Dymsza, Krukowski, Lawiński.
PAN: „Ich noce", Claudette Colbert — Clark Gable.
PAX: „Drewniane Krzyże" oraz tygodnik PAT.
RAJ: „Świat się śmieje", arcywesoła komedja sowiecka.
STYLOWY: „Wymiana serc" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Biała Lilja". Rewja „W słońcu maj to raj".
ŚWIT: „Kobiety w jego życiu" i „Co mój mąż robi w nocy"
WANDA: „Dzieje grzechu", oraz „Buster nawarzył piwa".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„OPERA W KRATKĘ" Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę o 7.30 wiecz. przezabawna farsa muzyczna Romana Niewiarowicza „Opera w kratkę" z muzyką Hermelina, i Munda oraz tekstami E. Hardta.

Obsada premjerowa. W rolach głównych pp. Krzywicka Matusiakówna, Pitołajówna, oraz pp. Brochwicz, Dorwski, Jaśkiewicz, Kordowski, Kozmiński, Leliwa, Michułowicz, Niewiarowicz, Nawara, Ptaszkiewicz, Więckowski, oraz inni. Reżyserja W. Radulskiego: Dekoracje O. Rexa. Kier. muz. J. Mund. Kierownictwo choreograficzne Konrad Ostrowski.

Jutro „Opera w kratkę."

JEDYNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY I IGO SYMA. Tylko jeden raz w Teatrze Wielkim 17 bm. o 8.15 wiecz. wystąpi Hanka Ordonówna i Igo Sym. Próżnem byłoby szukać drugiej pieśniarki, której artyzm ekspresyjny równałby się Ordonce, w jej nowym repertuarze. Partnerem artystki będzie Igo Sym, popularny artysta scen stołecznych i filmowy. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Fot-Abo-Rad Plac Marjacki 9 telefon 226-56.

Kronika lwowska

O motocyklach powietrznych i o innych „cudach"

mówić będą w XII. Tygodniu L.O.P.P. trzej młodzi uczeni lwowscy

Z okazji XII Tygodnia L. O. P. P. w sali przy ul. Kopernika nr. 4 (parter) odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 maja cykl wykładów lotniczych, poświęcony najaktualniejszym zagadnieniom lotniczym.

Pierwszy odczyt ma tytuł „Lotnictwo dla wszystkich", obejmować on będzie najciekawsze doświadczenia przy próbach rozwiązania lotu człowieka przy użyciu silnika minimalnej mocy. Tego rodzaju aparaty lotnicze niektórzy nazywają motocyklami powietrznemi! już w niedalekiej przyszłości będą one dostępne dla szerokich mas.

Wykład ten wygłosi inż. Wiesław **Stępniewski**, kierownik techniczny Instytutu Techników Szybownictwa we Lwowie.

W drugim odczycie, który nosi tytuł „Siły atmosferyczne a lotnictwo" omówi dr. Adam Kochański, asystent Uniwersytetu i pracownik Instytutu Techn. Szybown., najciekawsze zjawiska zachodzące w atmosferze, które umożliwiają człowiekowi **wykonanie lotów, bez potrzeby uciekania się do pomocy silników.** Uzyskane w tej dziedzinie wyniki są wspaniałe, ale daleko wspanialsze jeszcze nas oczekują.

Trzeci najciekawszy problem w lotnictwie omówi inż. Zbigniew **Krzywobłocki**, asystent Politechniki, w odczycie pod tyt. „Problem napędu rakietowego w lotnictwie", którego rozwiązanie ma ziścić **najśmielsze marzenia współczesnego człowieka.**

Wykłady te będą ilustrowane licznemi przeźroczami.

* * *

(—) W dniu dzisiejszym, w sobotę, rozpoczyna się na terenie całej Rzeczypospolitej „XII. Tydzień" Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która po raz dwunasty z rzędu zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem do poparcia lotnictwa i akcji na rzecz obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Rozpoczynający się „XII. Tydzień" obejmuje w dniu dzisiejszym następujące imprezy:

godz. 18 min. 30 — capstrzyk orkiestr. Zbiórka orkiestr przed Teatrem Wielkim, przemówienie delegata Okr. Woj. i przemarsz orkiestr ulicami miasta.

godz. 19. — Otwarcie loterji fantowej i na loty pasażerskie — na pl. św. Ducha. Przemówienia i koncerty na ul. Akademickiej i na pl. św. Ducha.

Przed czem należy przestrzec

inicjatorów wskrzeszenia opery lwowskiej?

Pod naciskiem opinji publicznej mówi się we Lwowie coraz śmielej i szczerzej o konieczności wskrzeszenia opery.

Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta zastanawia się nad tą sprawą, a p. prezydent **Drojanowski** zupełnie serjo myśli o pewnych próbach wskrzeszenia ruchu operowego i pertraktuje w tej sprawie z jednym z warszawskich muzyków-dyrygentów.

Jakkolwiek każdy wysiłek p. prezydenta w sprawie operowej spotka się niewątpliwie z uznaniem i poparciem obywatelstwa lwowskiego, to jednak uważamy za właściwe przestrzec, że jakiekolwiek niedociągnięcia, których efektem byłaby nie opera, ale nieudolna jej „namiastka" — mogą we Lwowie sprawę opery — mimo ewentualnego najżyczliwszego jej traktowania przez Zarząd Miejski zlikwidować raz na zawsze, a nielicznym przeciwnikom tej artystycznej - kulturalnej imprezy mogą dać w ręce atut, którym stale walczyć będą.

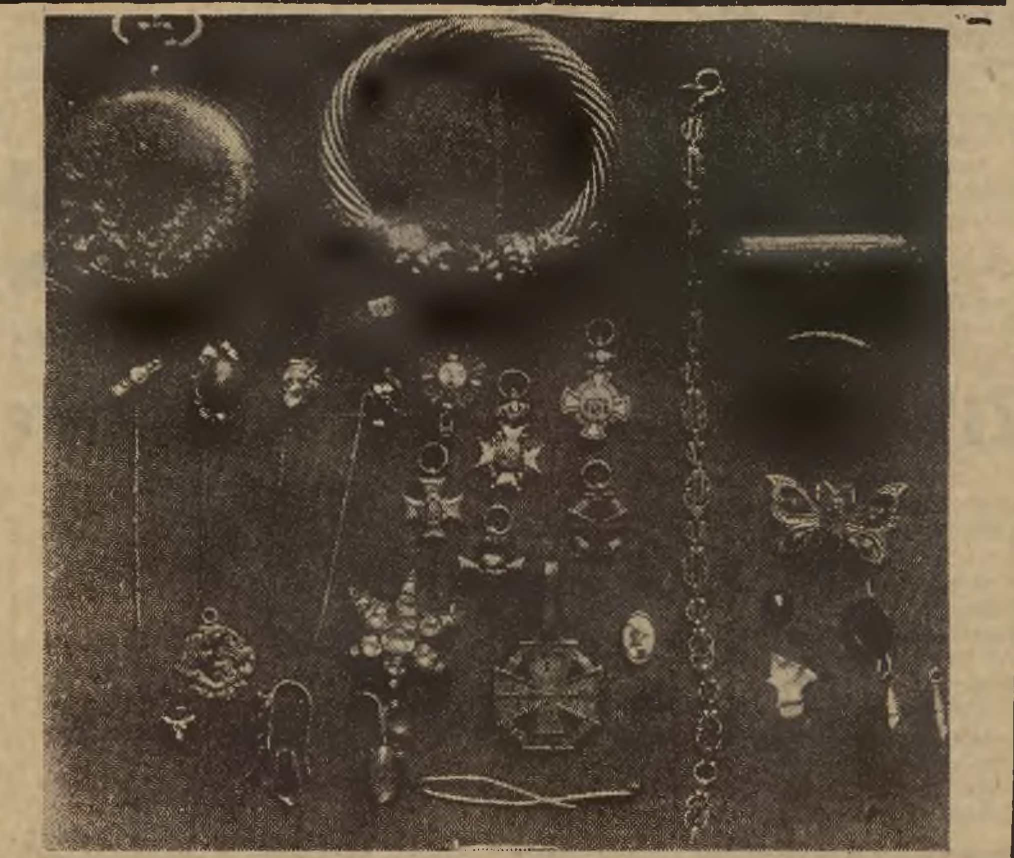
Informują nas też, o finansowej stronie planu uruchomienia opery **na czas „Targów Wschodnich"**, o sposobie wynagrodzenia kierownika i pracowników, i t. d. Gdyby informacje te odpowiadały prawdzie, byłyby tylko dowodem, że znów gromadzą się jednostki, które na operze pragną ubić jedynie swój własny interes.

Toteż ostrożność i przezorność są tu konieczne, aby nieudolna próba nie stała się gwoździem do trumny dla opery.

W związku z tą sprawą należy też zaznaczyć, że jeden z poważnych muzykologów lwowskich wysunął w sferach muzycznych lwowskich i warszawskich projekt stworzenia **objazdowego teatru operowego**, opartego na zupełnie realnych podstawach. Plan owego muzykologa przewiduje stworzenie **stałego zespołu śpiewaczego, złożonego z solistów wybitnych śpiewaków i śpiewaczek**, któryby dawał **przez okres 3 miesięcy** przedstawienia operowe **we Lwowie**, a następnie **w Krakowie**, **w Katowicach** i **w Poznaniu** (wszędzie po 3 mies.). Zarządy miast Lwowa, Krakowa, Poznania i Katowic miałyby **obowiązek utrzymywania stałego zespołu orkiestralnego i chóralnego**, któreby w okresie przebywania solistów wraz dyrygentem w innem mieście — służyły w miejscu swego stałego pobytu **do celów symfonicznych i oratoryjnych.**

Trudno przewidzieć, czy plan taki dałby się zrealizować i czy osiągnąłby właściwy cel, niemniej jednak wszystko to dowodzi, że sztuka się jednak dróg do wskrzeszenia opery.

A to w tej chwili jest najważniejsze.



(—) W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu byłego dozorcy boiska, funkcjonarjusze policji zakwestjonowali załączoną na rycinie biżuterję znacznej wartości. Pochodzi ona z kradzieży, której dotychczas nie zdołano wyjaśnić. Złoty zegarek, złote bransolety, szpilki z brylantami i perłami, złota obrączka z datą 8. IX. 1880, wysokie odznaczenia zagraniczne itp. stanowią cenną wartość. — Jest to skarb, za którego właścicielami poszukuje Wydział Śledczy P. P.

Już jutro

jedziemy witać wiosnę

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie organizuje dnia 12 maja br. w niedzielę pociąg popularny do Bolechowa, skąd wycieczkowcy odjadą kolejką górską do słynnych jaskiń w Bubniszczu. Bardzo ciekawa ta wycieczka, będzie prawdziwem powitaniem wiosny w górach. Odjazd ze Lwowa nastąpi 12-go bm. (w niedzielę) o godz. 6.16 powrót zaś tego samego dnia o godz. 21.01. — Cena przejazdu w obie strony WRAZ Z OPŁATĄ ZA KOLEJKĘ wynosi 6 zł. Przejazd w wagonach pullmanowskich, miejsca numerowane, w składzie pociągu biegnie wagon bufet i wagon dancingowy. Kierownictwo wycieczek górskich i przejazd kolejką górską objęło Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Równocześnie zawiadamiamy, że Dyrekcja Kolejowa wznawia w maju wycieczki niedzielne do TRUSKAWCA i Skolego. Wycieczka do Truskawca odjedzie ze Lwowa dnia 19 maja br. Cena przejazdu w obie strony 5 zł. 70 gr. Do Skolego odjedzie dnia 30 maja br. Cena przejazdu w obie strony 5. zł. 70 gr.

Bilety i informacje udzielają: P. B. P. Orbis i Wagons Lits Cook. Powodzenie pociągów zależne jest od wczesnego zakupu biletów. W przeddzień odjazdu należy informować się w miejscach nabycia biletów o ewentualnych zmianach.

Narodowe święto Rumunji

(—) W dniu wczorajszym obchodzili Rumuni swe wielkie narodowe święto, dzień 10. maja 1866 roku, bowiem stał się przełomowem momentem na drodze historycznego rozwoju rumuńskiego narodu. Odzyskanie niepodległości państwowej i wskrzeszenie królestwa w r. 1881, wreszcie zjednoczenie wszystkich rumuńskich pod rządem Ferdynanda I. w dniu 10 maja 1919 — stworzyły ogniwa, związane w całość dzisiejszej Wielkiej Rumunji.

Przypadające na dzień wczorajszy narodowe święto Zjednoczonej Rumunji rozległo się echem i w naszem mieście, które w przeszłości z krajami naddunajskimi w ożywionych pozostawało stosunkach. W nabożeństwie, które odbyło się Bazylice, wzięli udział między innymi: poseł Rumunji Gallin, przedstawiciele władz i urzędów z wicewoj. Sochańskim, prez. Drojanowski, oraz płk. Bittner i płk. Gigel - Melechowicz imieniem wojska. Przed kościołem straż honorową pełniła kompanja 19 p. p.

Zjazd prezesów sądów okręgowych

Dnia 10 i 11 bm. odbywają się obrady prezesów Sądów okręgowych Apelacji lwowskiej. Prezes Sądu Apelacyjnego dr. *Zieliński* i wiceprezes Ojak omawiają sprawy administracyjne i personalne, zaś wiceprezes dr. *Żarski* sprawy wizytacji Sądów i zażaleń stron. Dnia 11 bm. wiceprezesi *Zubrzycki i Gerstman* omówią sprawy z zakresu ustawodawstwa karnego i cywilnego.

—o—

Rewolwerowa scena na sali dancingowej

(—) Wczorajszej nocy nad ranem salą dancingową „Bagateli", omal nie

była widownią rewolwerowej sceny. O godz. 4-tej kierownik tego zabawowego przedsiębiorstwa, Sonne zawezwał policję przeciw inż. Marjanowi M. z Poznania, któryto gość przebywał w „Bagateli" przez kilka godzin, a nad ranem, gdy mu przedstawiono rachunek, uważał go za wygórowany i począł się awanturować, Gdy Sonne stanął w obronie rachunku, gość wydobył z kieszeni rewolwer. Posterunkowemu, który zjawił się na sali, gość oświadczył, iż rewolwer wydobył „dla żartu" — przyczem nie miał zamiaru oddania strzału. Posterunkowy spisał odpowiedni protokół a rewolwer zakwestjonował.

Wstrząsające zajście na ul. Tarnowskiego

(—) Na górnej ul. Tarnowskiego rozegrało się w dniu wczorajszym o godz. 6-tej rano wstrząsające zajście o krwawym epilogu. Wywołał je niejaki Szczepan Czarnecki, robotnik, który od pewnego czasu żywił nieprzyjazne zamiary względem Zofji Olejnikowej, żony dozorcy (ul. Tarnowskiego, 86). Czarnecki miał z nią przez czas pewien znajomość a nawet materjalnie ją wyzyskiwał, a gdy z nim zerwała i wyszła zamąż za Olejnika, powziął potworny plan zemsty.

Gdy Olejnikowa wczesnym rankiem wyszła do sklepu, Czarnecki napadł na nią z nożem w ręku i zadał jej dwa silne ciosy w plecy

Pogotowie przewiozło Olejnikową w stanie ciężkim do szpitala powszechnego. Za Czarneckim, który zbiegł, czyni policja poszukiwania.

Zdarzenia i wypadki

(—) **SPŁOSZONY KOŃ** wywołał wczoraj na ul. Łyczakowskiej nieopisaną panikę wśród przechodniów. Właściciel konia, gosp. Jan Suchiński z Woroniak, w pow. złoczowskim, wyszedł z niemiłej przygody bez szwanku. Rozhukany koń wybił dyszlem szybę w wozie tramwajowym linji „8".

(—) **OSZUST ULICZNY NA WIDOWNI.** Marja Kuzyk, służąca (ul. Pełtewna l. 48 a) zawiadomiła policję, iż nieznany osobnik sprzedał jej na ul. Ruskiej metalowy łańcuszek jako złoty za cenę 5 zł.

KOMUNIKATY

ZARZĄD ORGANIZAC. NAR. DZIEL. I. i V. (ul. Koralnicka l. 2) zaprasza na Zebranie Tow., któde odbędzie się dnia 12 bm. w niedzielę, o godzinie 6.30 wieczorem.

W czasie zebrania zostanie wygłoszony referat: „Kupiectwo i rzemiosło pols. wobec naporu obcych elementów we Lwowie". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

RUCH SŁUŻBOWY W KURATORJUM SZKOLNEM. Dr. Janina Oroszówna, nauczycielka Szkoły zawod. żeńskiej objęła obowiązki wizytatora szkół w Kuratorjum szkol. lw.

Min. oświaty przeniósł Eugenjusza Baleńskiego, wizytatora szkół w Kuratorjum lw. na równorzędne stanowisko do Krakowa.

KRONIKA KRAKOWSKA

Nostryfikacja dyplomów przy pomocy łapówek

Dwaj żydzi medycy, Maks Schmaltzbach i Adolf Kleinman, przybyli w r. 1931 do Krakowa z Pragi, gdzie ukończyli tamtejszy wydział lekarski i starali się o nostryfikację swych dyplomów przez Uniwersytet krakowski. Schmaltzbach usiłował przekupić w tym celu sekretarza wydziału lekarskiego kwotą 500 dolarów. Podobnie postąpił Kleinman. Obaj zostali zasądzeni w I. instancji, uwolnieni, jednak przez sąd apelacyjny. Obecnie sąd najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego (na skutek odwołania prokuratora) i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Kim jest drugi sprawca napadu na listonosza?

Mimo energicznych zabiegów policyjnych dotąd nie zdołano jeszcze przychwycić drugiego sprawcy napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego, Franciszka Bezwińskiego. Jeden z bandytów Dawid Eisenwald aresztowany bezpośrednio po zamachu przebywa w więzieniu; podał on nazwisko swego wspólnika Izraela Siegfrieda (l. 22), robotnika z Tarnowa, syna Rubina i Szai, karanego już kilkakrotnie za kradzieże.

Listonosz Bezwiński leży w szpitalu. Ma on uszkodzoną kość dolnej szczęki, skutkiem silnego uderzenia bokserem. Wstrząs nerwowy jakiemu uległ minął. Minister poczt przyznał ofiarze napadu 200 zł. nagrody za odważną obronę mienia publicznego i polecił krakowskim władzom pocztowym pokrycie kosztów leczenia szpitalnego.

Gimnazjum żeńskie we własnym gmachu

Jedna z największych bolączek szkolnictwa średniego w Krakowie — sprawa pomieszczenia państwowego Gimnazjum żeńskiego została wreszcie rozwiązaną. Gimnazjum to uzyskało po długich latach tułaczki w obcych budynkach, urągających najelementarniejszym zasadom hygieny własny gmach. **Stanął on u wylotu ul. Krupniczej, tuż obok parku Dr. Jordana,** na dużej przestrzeni gruntów, oddanych na ten cel przez miasto. Budowa trwała dwa lata. Dziś gmach jest już oddany do użytku, a dotychczasowy budynek u wylotu ul. Brackiej ostatecznie opróżniony.

Nowy zakład szkolny mieści **około 25 sal szkolnych, niedużych stosunkowo, ale słonecznych.** W środkowej części jest dwupiętrowy, jedno skrzydło równoległe do Aleji Mickiewicza ma elewację III. piętrową, drugie prostopadłe do pierwszego jest jednopiętrowe. **Budynek położony zdala od ruchu miejskiego, ma dobre warunki do zacisznej pracy naukowej, jedynie kwestja urządzenia objeścia i komunikacji** tramwajowej pozostawiają wiele do życzenia.

We czwartek, 9. b. m. Książe Metropolita Sapieha dokonał poświęcenia gmachu.

Z V. piętra na bruk

Dom ZUPU-u przy ul. Sienkiewicza 2 (obok parku Krakowskiego) był widownią tragicznego zajścia. Koło południa przyszła tam jakaś kobieta, w wieku około 35 lat, skierowała się na V. piętro (najwyższą kondygnację gmachu), otworzyła sobie okno i **rzuciła się na bruk dziedzińca. Na huk spadającego ciała i krzyk denatki wybiegł dozorca domu i ku swemu przerażeniu zobaczył kobietę skrwawioną na ziemi.** Chciała ona coś powiedzieć, podniosła głowę, jednak równocześnie niemal straciła przytomność. **Zanim przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego — zmarła.**

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, ani dowodów tożsamości osoby. Zmarła była średniej tuszy, brunetką, twarz lekko piegowata. Robi wrażenie mieszczanki, żony kupca lub rzemieślnika. Ubrana była w kostjum koloru marengo.

Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA RUMUNJI odbyła się wczoraj w Krakowie uroczysta akademja. Duża sala Domu Ks. Kuznowicza zgromadziła liczne zastępy władz i publiczności. Na program złożyły się przemówienia i produkcje muzykalno-wokalne.

DZIECI WRZESIŃSKIE złożyły zł. 10 na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Ze składkami na ten cel śpieszą wszystkie szkoły w Polsce.

NIEUDAŁA UCIECZKA Z POD BRAM WIĘZIENIA. Przed kilku dniami, Bolesław Makoś został zasadzony w sądzie krakowskim na dwa lata więzienia za różne nadużycia. Łącznie z innemi karami, za łeszonemi mu uprzednio, miał do odsiedzenia 8 i pół roku. Gdy policjant eskortował wczoraj Makosia do więzienia, ten wyrwał mu się z ręki, zarzucił policjantowi na głowę swój płaszcz i rzucił się do ucieczki. Na skutek alarmu posterunkowego wybiegła straż więzienna i ujęła niefortunnego kryminalistę.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota, 11. 5. „Trafika pani generałowej". (Premjera).

Niedziela. 12. 5. popoł. „Stracona miłość" — wiecz. „Trafika pani generałowej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Małe kobietki.
ADRIA: „Jestem zbiegiem".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosna idzie".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Dzielny chłopiec (Cooper).
PROMIEŃ: „Rzymskie skandale"
SŁONKO: „Przed naturą" i „Przyjaźń w obliczu śmierci".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: Roześmiane oczy.
ŚWIT: „Tarzan nieustraszony"
UCIECHA: „Piotruś"
WANDA: „Mężowie do wyboru" (J Crawford, C. Gable).
ZORZA: „Szpieg w masce".

Na fali dnia

Tragedja kawek

Kilka dni temu zakomunikowano tryumfalnie całej lwowskiej prasie, że straż miejska wyeksmitowała kawki i gawrony z parków i ogrodów.

Takie to sobie niewinnie brzmiące powiedzonko: „eksmisja kawek"...

A w rzeczywistości?

Oglądałem ogród przy ul. Ossolińskich. Drzewa niedawno pełne „czapy" ptasich, ożywione krzykliwym gwarem ptactwa stoją puste i milczące. Jakby osowiałe. Na dachach i kominach przeciwległych domów siedzą parami, skulone, milczące ptaszyska, którym razem z gniazdami postrącano bezlitośnie i pisklęta...

Czy to jest ludzkie postępowanie?

Czy nie można było tym, podobno dokuczliwym, ptakom całej tragedji oszczędzić, urządzając „eksmisję" miesiąc temu, gdy w gniazdach nie było piskląt? Przecież ptaki, które mają tak niesłychanie rozwinięty instynkt rodzicielski, musiały bardzo boleśnie odczuć tę krzywdę nie do naprawienia. Czy dziś nie obowiązuje litość nawet wobec zwierząt?

Pomijam milczenie w tej sprawie Tow. Ochrony Zwierząt (chodziło nie o jedno czy dwa ptasie gniazda, ale dosłownie o setki!), zajmuje mię raczej kwestja: czy naprawdę kawki są tak zbytecznymi intruzami w mieście? Bo mnie się zdaje, że niebardzo. Co więcej, uważam, że są to ptaki w mieście potrzebne, bo oczyszczają ulice i podwórza z odpadków, wyręczając w ten sposób Zakład Czyszczenia Miasta. Że tam czasem komuś zostawią pamiątkę na kapeluszu? No to po co chodzi pod drzewami, mając wolną drugą stronę ulicy? A zresztą taka niezapominajka na kapeluszu podobno przynosi szczęście...

Jednem bezmyślnem pociągnięciem zniszczono egzystencję tylu Bogu ducha winnym stworzeniom....

Biedne, naprawdę biedne ptaki!

TADDY

Eksperymenty operetkowe

w teatrze lwowskim

Teatr Wielki: „Opera w kratkę", farsa muzyczna R. Niewiarowicza. Reżyserja: W. Radulski.

Robiono tej sztuce dużą, krzykliwą reklamę i wyrządzono tem krzywdę jej autorowi. Bo „Opera w kratkę", — to naprawdę zaledwie farsa, wcale pośledniego gatunku, stojąca o dobrych kilka klas niżej od doskonałej komedji tego autora: **„I co z takim zrobić?"**

Fabuła naprawdę farsowa, dowcipy w olbrzymiej większości znane nam już dobrze z rozmaitych **Qui pro quo** i **Band** warszawskich.

Pewną nowością jest — że się tak wyrażę — **nastawienie „antioperowe"** całej farsy, bardzo charakterystyczne właśnie w momencie, gdy na łamach prasy rozgorzała dyskusja i kampanja za restytucją opery lwowskiej. Czy było to wskazane i taktyczne trafne, — to inna sprawa.

Zresztą rzecz sama milutka i dostatecznie wesoła. Najsłabszy akt pierwszy, który możnaby spokojnie skrócić.

Cóż powiedzieć o grze artystów? Że p. **Matusiakówna** śpiewa jak umie i może, że p. **Więckowski** specjalizuje się w iście cyrkowych produkcjach, a p. **Niewiarowicz** przerzuca się z dramatu do... operetki?

Są to historje z nieprawdziwego zdarzenia. I aż żal bierze, że ci nasi artyści **dramatyczni,** — niewyzyskiwani należycie we właściwym zakresie, — zmuszani są do podobnych występów, obniżających poziom lwowskiej sceny.

Wygląda to tak, jakgdyby dyrekcja teatrów świadomie dążyła do ostatecznego zdyskredytowania się w oczach **kulturalnej** publiczności naszego miasta.

Jeden ze znanych pisarzy, po premjerze, wyraził się niesłychanie trafnie, **że „próbuje się ratować teatr ucieczką od teatru".** Tego teatru prawdziwego, poważnego, mającego świetne tradycje Pawlikowskiego!

Pole do popisu miał zawsze niezawodny **p. Leliwa,** jako dyrektor teatru. Dla niego samego nie żal sztuki zobaczyć, — tylu w nim żywiołowego humoru, tyle szczerości i wysokiego kunsztu aktorskiego.

Dorównywał mu p. **Krzemieński** w roli farsowego dyrektora więzienia; doskonały epizod stworzyła też **p. Krzywicka.** Inne, drobniejsze role obsadzone odpowiednio.

Sceny zespołowe wyreżyserowane starannie, co jest zasługą p. **Radulskiego.** Postarał się on też nadanie całości właściwego, farsowego tempa.

O ilustracji muzycznej niewiele mam do powiedzenia. Nie odznacza się ani zbytnią inwencją, ani oryginalnością, nie wykracza poza ramy przeciętności. Najlepiej stosunkowo wypadły podkłady baletowe.

Gorzej nieco jest z tekstem piosenek, przypominających jakieś nieznośne aż do znudzenia „szlagiery" z płyt gramofonowych. A reklamowanie żydowskiej knajpy, — to naprawdę niesmaczne i nie na miejscu w teatrze polskim we Lwowie!

Wspomnieć trzeba jeszcze o produkcjach choreograficznych, w których na pierwszy plan wybiła się p. **Pitołajówna,** pełna wdzięku, milutka i zgrabna, naprawdę doskonała tancerka.

* * *

Ostatni numer „Sceny lwowskiej" — w związku z wystawieniem „Opery w kratkę" — przynosi artykuł p. A. K. o „Komedji muzycznej". Artykuł utrzymany w tonie żartobliwym. Anonimowy autor zapomina jednak, że i w żarcie koniecznie jest zachowanie pewnej miary i przyzwoitości, że są rzeczy, które — nawet żartem powiedziane — muszą dotknąć, a nawet oburzyć polskiego czytelnika. Ustęp o Napoleonie i „córce jednego z papieży" dostał się do tekstu, chyba przez niedopatrzenie i winien być stanowczo wyrzucony.

K. Rychłowski.

Niełatwo jest pisać prawdę

Na ten temat znajdujemy ciekawe uwagi w jednym z tygodników paryskich:

Kto chce dziś walczyć z kłamstwem i pisać prawdę ma przynajmniej pięciorakie trudności do zwalczenia. Mianowicie musi on posiadać: 1) **odwagę**, by pisać prawdę, 2) **rozsądek**, by ją poznać, 3) **zdolność** posługiwania się nią jako bronią, 4) **bystry sąd** w wyborze ludzi, którym prawda trafi do przekonania, 5) **spryt**, konieczny celem rozprzestrzeniania wśród nich prawdy.

Mekka na filmie

Pierwszy ten film ze świętego miasta Muzułmanów udało się nakręcić pewnej młodej kobiecie, nazwiskiem Dahaby. Owinięta od stóp do głowy w powłóczysty przepisany **strój** ukryła ona **w fałdach swej sukni** maleńki aparat filmowy, zapomocą którego zrobiła kilkanaście zdjęć z wnętrza świątyni.

Co więcej, zdołała chwycić na soczewkę moment **zamachu na króla Ibn Sauda** — oraz następnie egzekucję trzech zamachowców. **Zdjęcia** te uskuteczniła z narażeniem własnego życia, — fotografowanie bowiem w obrębie Mekki jest zakazane pod karą śmierci.

Radjo w walce ze zbrodniarzami

Londyński **Scottand Yard** wprowadził od niedawna nowy system, ułatwiający znacznie walkę ze zbrodniarzami na terenie międzynarodowym. System ten polega na **przekazywaniu zapomocą radja odcisków palców** ściganych zbrodniarzy, — okazał się w dotychczasowej praktyce bardzo skutecznym.

W najbliższym czasie wszystkie policyj ne radjostacje na terenie Anglji zaopatrzone zostaną w **specjalne urządzenia**, pozwalające na przesyłanie i odbieranie drogą radjową odcisków palców.

Dom zbudowany w godzinę

W Ameryce obowiązuje zasada „czas to pieniądz". Liczą się z tem również i wielkie przedsiębiorstwa budowlane, produkujące masowo **standaryzowany materjał** potrzebny do wystawienia domu mieszkalnego.

Materjał ten zwozi się na oznaczone miejsce, a wyszkoleni pracownicy firmy zabierają się odrazu do roboty. Ustawia się żelazne rusztowanie, poczem zapomocą śrub montuje się ściany, drzwi, okna i podłogi. Gwoździ wogóle się nie używa.

Ściany sporządzone są ze specjalnej mieszaniny betonu, asfaltu i prasowanej słomy. Są one absolutnie odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, ogniotrwałe i nieprzepuszczające dźwięków.

Do jakiej perfekcji doszło już pod tym względem, dowodzi fakt, że niedawno taki standartowy domek na dwie rodziny zbudowano we Filadelfji w ciągu jednej godziny!

A trzeba dodać, że koszty budowy kalkulują się stosunkowo **bardzo nisko**, dzięki masowej, fabrycznej poprostu produkcji wszystkich części składowych.

Ofiara kuracji odtłuszczającej

W jednem ze sanatorjów wiedeńskich **umarła** przed paru dniami młoda, 31-letnia Węgierka, Helena Mikesz ze Siedmiogrodu.

Umarła — jako ofiara obecnej mody, wymagającej „smukłej sylwetki".

Mikeszowa poddała się kuracji odtłuszczającej, na skutek której **straciła w ciągu paru tygodni 18 kg na wadze.** Gdy zaś poprzednio ważyła nie więcej jak 52 kg., zatem ubytek ten (przeszło 1/3 ogólnej wagi) okazała się dla organizmu bardzo groźnym. Mikeszowa, mimo przerwania kuracji, chudła jednak dalej. Gdy zaś przyszła **grypa**, wycieńczony organizm nie zdołał już zwalczyć choroby. Umierając ważyła zaledwie 29 kg.

Lokaj adwokatem

W Łapusznej **(w Besarabji)** osiedlił się młody adwokat, którego pewność siebie, swada i szczęśliwa ręka zjednały mu wkrótce rozgłos i licznych klientów.

Niestety, wdał się raz w rozmowę z jednym ze starszych kolegów i okazało się, **że nie ma wyobrażenia o podstawowych rzeczach z zakresu prawa.** Wynikło z tego śledztwo — i stwierdzono, iż rzekomy adwokat nigdy nie studjował ustaw. **Był oszustem. Służąc jako lokaj u adwokata, przysłuchiwał się** przez kilka lat jego konferencjom z klientami i wystąpieniom sądowym.

Oszusta aresztowano.

Ostatni przedstawiciele świetnych tradycyj

lwowskiej rzeźby rokokowej

Na posiedzeniu Sekcji Historji Sztuki lwowskiego Towarzystwa Naukowego w dniu 9 bm. wygłosił dr. Tadeusz **Mańkowski referat** p. t.: „Przeistoczenie katedry za arcybiskupa Sierakowskiego i ówczesna rzeźba lwowska".

Scharakteryzowawszy stosunek arcybiskupa Sierakowskiego do sztuki, oraz działalność Piotra Polejowskiego, architekty, kierującego w latach 1765—1776 przeistoczeniem katedry z **gotyckiej w świątynię rokokową,** poświęcił dr. Mańkowski szczególną uwagę dwu lwowskim rzeźbiarzom, czynnym w dziele ówczesnego odnowienia katedry, Maciejowi **Polejowskiemu** i Janowi **Obrockiemu.** Zapomniani z biegiem czasu i dziś prawie nieznani — byli oni przedstawicielami schyłku sztuki rokokowej i ostatnimi reprezentantami **świetnych tradycyj lwowskiej rzeźby rokokowej.**

* * *

Rola Macieja Polejowskiego związana była z działalnością starszego brata, architekta Piotra Polejowskiego, Po wczesnym okresie twórczości, w którym indywidualność artystyczną Macieja Polejowskiego zdaje się być jeszcze nie dość skrystalizowaną (figury w kościele Franciszkanów **w Przemyślu**) osiągnął artysta samoistność stylu i dojrzałość w wielkich figurach ołtarza głównego **Katedry 1766—1769)** oraz ołtarza głównego **kościoła Dominikanów** we Lwowie (1774—1777). Monumentalność i powaga cechują te dzieła dłuta Macieja Polejowskiego, niewątpliwie najwybitniejsze wśród jego tworów. Do nich też zaliczyć należy rzeźby figuralne w drzewie w kościele popaulińskim **w Włodawie** nad Bugiem, oraz nieistniejące dziś stiukowe posągi, w liczbie czterech, stojące niegdyś w nawie głównej katedry lwowskiej.

* * *

Nazwisko drugiego rzeźbiarza, Jana Obrockiego, czas długi rozbrzmiewało sławą, która trwała aż do połowy XIX. wieku, zanim uległa zapomnieniu. Jest on przedstawicielem t. zw. **rokokowego klasycyzmu.** Do wczesnych dzieł jego należą przypuszczalnie niektóre rzeźby figuralne **w ołtarzach kościoła św. Mikołaja we Lwowie.** Liczne rzeźby zarówno w drzewie, jak i w stiuku pozostawił Obrocki także **w katedrze lwowskiej,** w ołtarzach św. Trójcy i Przemienienia Pańskiego, oraz w kaplicy P. Jezusa Ukrzyżowanego.

Przewyższają je jednak pod względem artystycznym dzieła Obrockiego w kościele parafjalnym **w Dukli.** Dukielskie epitafja Jerzego i Amalji Mniszchów są niewątpliwie tej samej ręki, co rzeźby stiukowe katedry lwowskiej. Najwyżej wśród dzieł Obrockiego postawić należy marmurowy nagrobek **Amalji Mniszchowej** w kościele w Dukli, pełen subtelnego wdzięku w oddaniu śpiącej na wezgłowiu postaci córki, wszechpotężnego niegdyś ministra czasów Augusta II. Jest to jedna z najpiękniejszych rzeźb drugiej połowy XVIII w. na naszym terenie.

Na Obrockim, zmarłym na krótko przed r. 1800 wygasa lwowskie rokoko, **ustępując miejsca klasycyzmowi.** Klasycyzm stopniowo przedtem już opanował był Lwów przez wpływy z jednej strony artystów warszawskich dworu Stanisława Augusta, z drugiej strony zaś austrjackich, napływających do Galicji po pierwszym rozbiorze Polski.

300-lecie uniwersytetu budapeszteńskiego

W dniu 12. b. m. jako w 300-ną rocznicę założenia uniwersytetu budapeszteńskiego przez Arcybiskupa Kardynała Piotra Pasmany'ego odbędzie się w auli uniwersytetu wewnętrzna uroczystość ku czci założyciela i wielkiego szermierza oświaty na Węgrzech.

Właściwe uroczystości 300-lecia, na które zaproszeni zostaną przedstawiciele wszystkich uniwersytetów zagranicznych, odbędą się we wrześniu. Program tych uroczystości przewiduje liczne nominacje doktorów honorowych oraz oficjalne przyjęcie gości przez regenta Horthy'ego w gmachu parlamentu.

Jak to bywa w krematorjach?

W Czechosłowacji istnieje kilka krematorjów. Między innemi miastami posiada też krematorjum Pilzno, głośne dotąd ze specjalnego gatunku piwa, a obecnie również z powodu nadużyć krematoryjnych. Na czem te osobliwe nadużycia polegały? Oto podczas przewodu sądowego ujawniły się bardzo swoiste obyczaje krematoryjne.

Popiół spalonego nieboszczyka jest przetrząsany przed wsypaniem do urny i wybierane jest złoto, pochodzące już to z biżuterji, jaką miał nieboszczyk na sobie, już to ze złotych plomb w zębach. Na żądanie rodziny złoto jest jej oddawane, jeżeli jednak w ciągu roku rodzina nie zgłosi o nie pretensji, to połowę złota zabiera miejski urząd podatkowy, a drugą połowę otrzymują funkcjonarjusze krematorjum, czynni przy spalaniu zwłok i przeszukiwaniu prochów nieboszczyka po spaleniu.

Dwaj pracownicy krematorjum w Pilznie, Malaszek i Pittermann, doszli do przekonania, że ten podział jest zbędny i znalezione w popiołach złoto brali sobie. Praktyki te wydały się i winni stanęli przed sądem, a skutkiem tego publiczność dowiedziała się o niezwykłych obyczajach krematoryjnych.

Wątpić należy, czy wiadomość o tych zwyczajach zwiększy liczbę amatorów smażenia zwłok. (KAP)

KURJER SPORTOWY

Pierwsze spotkanie polskich piłkarzy

z austrjackimi zawodowcami

W najbliższą niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski Polska-Austrja rozpocznie sezon spotkań międzynarodowych naszej reprezentacji piłkarskiej.

Mecz ten zostanie rozegrany we Wiedniu na stadjonie W. A. C. na Praterze, o godzinie 17. Będzie to pierwsze w dziejach piłkarstwa polskiego spotkanie z Austrją. Wprawdzie w czasie rozgrywek o puhar środkowo-europejski w latach 1929 i 1930 reprezentacja Polski dwukrotnie pobiła Austrję w stosunku 3—1, ale spotkania te rozegrano z amatorską reprezentacją Austrji; **z zawodowcami** zmierzymy swe siły w niedzielę po raz pierwszy.

Niestety niedzielne spotkanie nie wróży nam zwycięstwa. Przeciwnik nasz, trzeba to sobie otwarcie powiedzieć, jest o klasę od nas lepszy i jako faworyt wejdzie w niedzielę na boisko.

W ostatniej nawet chwili szanse nasze jeszcze bardziej się zmniejszyły z powodu znacznego osłabienia naszej reprezentacji państwowej, która wystąpi w następującym składzie: Fontowicz (Warta), Michalski (Naprzód — Lipiny), Bułanow (Polonja), Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (Wisła), Haliszka (Garbarnia), Riesner, Pazurek (Garbarnia), Szerfke (Warta), Matjas (Pogoń), Wodarz (Ruch). Rezerwowi: **Albański** (Pogoń), Zwierz (Warszawianka) i Gemza (Ruch).

Jak widzimy, brak najlepszego naszego napastnika Wilimowskiego, który leży w szpitalu z powodu złamania nogi na ostatnim meczu Ruchu z reprezentacją Bielska i doskonałego obrońcy Martyny, którego P. Z. P. N. usunął ze składu reprezentacji, w związku z niesubordynacją tego gracza na ostatnim meczu Pogoń-Legja w Warszawie. (Martynie grozi, całkiem zresztą słuszna, dyskwalifikacja).

Jak widzimy więc, mecz ten nie zapowiada się dla nas wesoło.

Wyjazd naszej drużyny nastąpi w piątek wieczorem, pod kierunkiem płk. Glabisza, inż. Kuchara i p. Kałuży. Sędzią meczu będzie Węgier p. Herzka.

W końcu należy dodać, że Austrjacki Zw. Piłkarski zgodził się, by do 40-tej minuty pierwszej połowy można było wymieniać graczy. U-s.

Grad kar na Legię

Dnia 9 bm. późnym wieczorem zakończyły się obrady wydziału gier i dyscypliny P. Z. P. N. w związku z zajściami na meczu Pogoń — Legja,

Wydział gier i dyscypliny postanowił *zweryfikować mecz jako walkover 3:0 dla Pogoni.*

Ponadto zarząd ukarał *Martynę* dyskwalifikacją trzymiesięczną, pozbawiając go prawa piastowania stanowiska kapitana drużyny przez 12 miesięcy. *Schallera* ukarano 4-tygodniową dyskwalifikacją, a *Łysakowskiego* naganą. W. G. i D. uznał, że przerwanie gry przez sędziego na czas zabandażowania Albańskiego nie jest sprzeczne z przepisami.

Sprawa meczu Polonja - Śląsk nie została jeszcze rozstrzygnięta.

LWÓW. W związku z zajściami na meczu ligowym Legja—Pogoń w Warszawie, kontuzjowaniem Albańskiego, oraz pogróżkami zawodników Legji pod adresem Matjasa, **zarząd Pogoni uchwalił jednogłośnie zaskarżyć wszystkich zawodników Legji do sądu państwowego.**

—o—

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ RADY TURYSTYCZNEJ W KRAKOWIE

Najwyższą międzynarodową organizacją turystyczną jest *„Conseil Central de Tourisme International"*, założona w 1925 r. w Paryżu. Jednoczy ona urzędy trzydziestu kilku państw całego świata, 10 międzynarodowych związków z dziedziny turystyki, komunikacji i przemysłu turystycznego i największe automobil - kluby i touring - kluby rozmaitych krajów. *Tegoroczny kongres C. C. T. I. (11 z rzędu) odbędzie się w Polsce. Jego otwarcie nastąpi w Krakowie we wtorek, dnia 14 maja,* gdzie w dwóch dniach następnych odbędą się też obrady urozmaicone zwiedzaniem zabytków **miasta i wycieczką** do kopalń **soli** w Wieliczce. Dnia 17 maja odbędzie się *wycieczka uczestników kongresu w Pieniny*, a 18 maja *wycieczka do Morskiego Oka* i zakończenie kongresu *w Zakopanem.*

Gospodarzem kongresu jest Ministerstwo Komunikacji. Równocześnie z kongresem zorganizowana zostanie w Krakowie *międzynarodowa wystawa afiszów propagandowo - turystycznych.*

Porządek dzienny kongresu poświęcony jest głównie *zagadnieniom międzynarodowej turystyki automobilowej i lotniczej.* Wśród referatów na porządku dziennym znajduje się również *referat polski, przygotowany przez p. Józefa Błońskiego,* naczelnika wydziału wychowania fizycznego w Ministerstwie Oświaty, dotyczący ruchu wycieczkowego młodzieży szkolnej i szkolnych domów wycieczkowych w Polsce.

KOLONJE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NAD BAŁTYKIEM.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie znacznie rozszerza w tym roku dotychczasową akcję kolonij letnich młodzieży szkół średnich. Już przyjmuje zapisy (adres: Bracka 18, m. 4, telef. 676-60) i wyśle nad Bałtyk w czasie wakacyj szkolnych do czterech kolonij wypoczynkowych około 1000 uczniów i uczennic z Warszawy i **prowincji** pod dobrą opieką lekarską i wychowawczą.

KRONIKA SPORTOWA

KRAKÓW. Na międzymiastowy mecz **Kraków—Poznań,** odbyć się mający w nadchodzącą niedzielę, skład Krakowa został ustalony następująco: Koźmin, Joksz — Doniec, Lesiak — Wilczkiewicz — Jezierski, Zieliński — Kopeć — Artur — Łyko — Kisieliński. Rezerwa: Koszowski i Pazurek II.

WARSZAWA. Polski Zw. Szermierczy powierzył Policyjnemu K. S. w Katowicach, dwukrotnemu wicemistrzowi drużynowemu Polski, organizację **tegorocznych finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w szpadzie i szabli (20—21 czerwca b. r.).**

WIEDEŃ. W międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Austrji mistrzyni Polski **Jędrzejowska pokonała łatwo Walner i Ziedek,** obie w identycznym stosunku 6:0, 6:1.

PRAGA. Bawiąca tu angielska drużyna **Manchestes City** poniosła **sensacyjną klęskę z teamem Sparty i Slavii** w stosunku 1:5 (1:3).

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

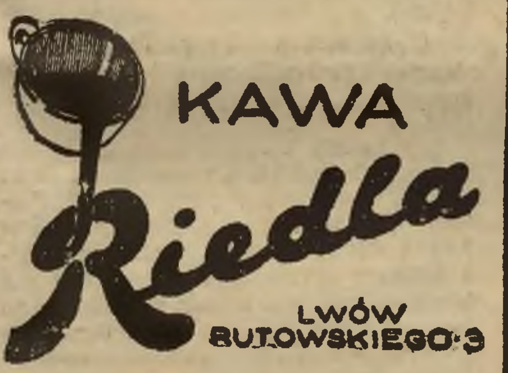
Zjednoczenie organizacyj rolniczych

W Warszawie odbyło się zebranie rady Zw. Izb i Org. Rolniczych, na którem zapadła uchwała o zmianie statutu tej instytucji. Zmiana statutu zmierza do *zespolenia wszystkich organozacyj rolniczych.*

Nowy statut przewiduje stworzenie w łonie Zw. Izb i Org. Roln. trzech sekcji, jednoczących wszystkie podstawowe odłamy organizacji rolniczych, a więc izby rolnicze, dobrowolne organizacje rolnicze i zrzeszenia spółdzielczości rolniczej, oraz czwartej grupy, skupiającej organizacje o charakterze specjalnym, a w szczególności zawodowe, finansowe, handlowe i przemysłowo - rolnicze. Związek będzie miał na celu ustalenie jednolitego programu gospodarczego rolnictwa.

Władze naczelne instytucji tworzyć się będą w oparciu o poszczególne sekcje. Naczelny organ instytucji — rada Związku z kompetencjami walnego zebrania będzie się składać z członków delegatów izb rolniczych, wojewódzkich organizacji dobrowolnych, zrzeszeń spółdzielczości rolniczej, tj. central gospodarczych i okręg. Zw. Rewizyjnego, a wreszcie z delegatów różnych organizacyj rolniczych.

Na podobnej podstawie zaprojektowany jest skład zarządu, który będzie się składał częściowo z przedstawicieli sekcji, częściowo zaś będzie wybrany przez radę ze swego grona na podstawie wyboru indywidualnego. Prezydjum wreszcie będzie się składało z prezesa wybranego przez zarząd ze swego grona, z czterech wiceprezesów, którymi będą trzej prezesi sekcji, oraz wiceprezes wybrany przez zebranie grupy członków różnych organizacyj rolniczych i wreszcie z dwóch członków, wybranych przez zarząd.



Realne wyniki pracy spółdzielczej

Lwów, 10 maja.

(g.) Jednym z bardzo niepokojących objawów, trawiących nasze życie społeczno - gospodarcze, *to silnie się zarysowująca depresja,* której ulegają nawet bardzo odporni, usuwając się z ogromną szkodą dla spraw publicznych z areny prac społecznych. Należy przeto z tem większem uznaniem podkreślić twórcze objawy przełamywania piętrzących się trudności, a rozwijanie placówek naszego narodowego dorobku, poczytać jako wydarzenie wielkiego znaczenia.

Z nikłych zasobów materjalnych, przy niezłomnej woli i energji, wyrasta założona przed dwoma laty instytucja spółdzielczo - handlowa pn.: *„Okręgowy Związek Kółek rolniczych"*, którego celem jest zorganizowanie nabywania wszelkich towarów dla drobnych sklepów tak wiejskich, jak i miejskich, po cenach uczciwie skalkulowanych, w jakości pierwszorzędnej *bez pasorzytnego pośrednictwa.*

Postawiony sobie cel wypełnił Okręgowy Związek Kółek rolniczych nadspodziewanie. Dowodem tego są materjały, zawarte w sprawozdaniach Dyrekcji i Rady nadzorczej, przedłożone walnemu zgromadzeniu. Cyfry i wykazy udowodniły doskonały rozwój tak hurtowni towarowej, jak i własnych sklepów, wykazały silną ekspanzję i na prowincję, obsługując cały szereg składnic i sklepów.

Ten pomyślny stan operacyjny pozwolił na wypłatę *6 procent dywidendy* od udziałów złożonych przez członków i na wypłatę *premji towarowej* od poczynionych zakupów.

W pełnem zrozumieniu dokonanego wielkiego dzieła w dziedzinie umocnienia idei spółdzielczej, wyraziło ogólne zebranie członków należną podziękę prezesowi Rady nadzorczej, Ks. Kanonikowi *Pokrzywce,* którego słusznie uważa za Patrona odradzającego się ruchu spółdzielczo - handlowego na terenie Lwowa, oraz p. dyr. *Kaczmarczykowi,* niestrudzonemu kierownikowi całego aparatu organizacyjno - handlowego Zw. Okr. Kółek rolniczych.

Kronika gospodarcza

— W Kazakstanie w okolicach wsi Kimporsai odkryto pokłady rudy niklowej, które mogą dać około 60 milj. ton niklu. Pozatem odkryto pokłady rudy niklowej w rejonie chaliłowskim, które zawierają około 25 milj. ton niklu.

— Naskutek dewaluacji guldena wstrzymane zostały przejściowo dowozy bydła rzeźnego z Polski do Gdańska. W związku z tem, powstały pogłoski o niedostatecznych zapasach mięsa na terenie W. M. Gdańska.

— Rząd Rzeszy ma zaciągnąć w prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych oraz w Kasie Ubezpieczeń Społecznych pożyczkę, przeznaczoną na finansowanie programu robót publicznych. Wysokość pożyczki wyniosłaby ok. 750 milj. RM.

Statystyki, ogłoszone dotychczas, pozwalają zorjentować się, czy wewnętrzna pożyczka w wysokości 500 milj. RM, zaciągnięta w styczniu br., istotnie posłużyła na spłatę t. zw. weksli pracy.

— Z dniem 1-go kwietnia br. zostały całkowicie zniesione podatki i opłaty specjalne od samochodów osobowych i ciężarowych w Jugosławji. W Belgji zniesiono podatek samochodowy dla nowych wozów na okres dwuletni.

— W związku z nową ustawą ministerstwo skarbu wyjaśniło że do uiszczenia podatku od tłuszczów sprowadzanych z zagranicy, obowiązane są osoby, uprawnione do rozporządzania towarem.

Jako produkty podlegające opodatkowaniu, zgodnie z ustawą o opodatkowaniu tłuszczów wchodzą w rachubę: tłuszcz kokosowy i palmowy, tłuszcze zestalone, margaryna oraz sztuczne tłuszcze jadalne.

— Według oficjalnego sprawozdania w marcu br. imigrowało do Palestyny 6.800 Żydów w tem 558 należało do kategorji kapitalistów.



Moment podpisania paktu francusko-sowieckiego w Paryżu przez ambasadora sowieckiego Potemkina. Obok z prawej strony stoi min. Laval.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, siemieniu konopnem, mące i otrębach.

Ceny utrzymają się naogół na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizie Londyn.

Dolar około zł. 5.30 i pół,

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.50 zł, detal 2,80 zł.

Masło deserowe II. sorty hurt. 2,30 zł, detal 2,60 zł.

Mleko hurt 18 groszy, detal 20 gr. we flaszkach w sklepie 22 grszy, z dostawą do domu 25 groszy.

Jaja kopa hurt. 2,60 zł, sztuka 5 gr.

Śmietana kwaśna i słodka litr hurt 80 groszy, detal 1 złoty.

Giełda warszawska

Warszawa 10. V. 193

3 proc. poż. budowlana	41·50
4 proc. poż. inwestycyjna	106·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	109·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·25
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	79·75
4 proc. poż. dolarowa	51·85
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WANDA GILOWSKA 67

„Chemja i miłość"

Znowu Szubin. Los uwziął się na nią, przypominając na każdym kroku, tego, który z niej zadrwił. Trzy miesiące upłynęły, od słodkiej zemsty, myśli z ironją. Cóż winne były kwiaty, wybierane i szukane po całym mieście, żeby je w taki mróz transportować tu i z powrotem. Kwiaty nawet od wroga przyjąć się powinno. Wina Szubina rozpatrywana na trzeźwo, nie była tak wielka. Dla niej przyjechał z Katowic. Szukał wszędzie, a dowiedziawszy się, że jest na reducie, tam przyszedł. Zastał ją w gronie panów, to go mogło wyprowadzić z równowagi i dla rewanżu poszukał sobie partnerkę w osobie pięknej Rosjanki. Po trzech miesiącach usprawiedliwiam jega „wyczyn", za pół roku będę się nim zachwycać, a po roku apoteozować może — drwi sama ze siebie.

Samoudrękę, przerywa wejściem Załużka. Mężczyzna, też przystojny, chociaż w innym guście, a taki dla niej obcy, nijaki, pomimo, że uwielbienie jego i zachwyt wyczuwa, w dobrze maskowanym spokoju. Może on tak o niej, jak ona o Szubinie marzy..

— Czy nie trafiłem na „trumnę w duszy"? mówi śmiejąc się Załużka.

Podaje mu rękę z uśmiechem, który więcej ma podobieństwa, do skrzywionej buzi dziecka, przed płaczem.

— Zgadliście, siedzę i myślę nad swojem niepowodzeniem w dziedzinie węgla aktywnego — kłamie bez zająknienia.

— No, chwała Bogu, że tylko ten powód. Myślałem, że może szperacie sobie w duszy z innych przyczyn.

— Z jakich? — ująć, że nierozumie.

— A choćby z tak głupich, jak miłość. Ja tygodniami nieraz, grzebię się w rozbiorze chemicznem tej wstrętnej choroby, która każdy człowiek przejść musi, i każdy na swój sposób. No, ale zostawmy ten problem nierozwiązanym. Co słychać u wac?

— Mówię wam, że męczę się djabelnie i dotychczas bezrezultatu. Sześćdziesiąt trzy prób i nic. Ani rusz uzyskać nie mogę dobrej spoistości, któraby można poddać próbie absorbcji.

— Mówiliśmy o tym węglu z docentem. Ilu chemików próbowało już tego wynalazku, tysiące próbek mamy na składzie, a żadna nie dorównuje zagranicznemu. Ten do masek gazowych jest prawdopodobnie wyrabiany z pestek śliwkowych. Trzeba by w takim razie kilka tysięcy morgów ziemi obsadzić drzewami śliwkowemi. Zbudować fabrykę powideł, produkować je wagonami, a pestki zużyć na masę potrzebną do węgla aktywnego. No, ale to jeszcze nie rozwiązuje kwestji — mówił pół serjo — jakie piece zbudować, żeby go wyprażać.

— W tej książce, którą posiadam, są wzory takich pieców. Mojem zdaniem byłoby to najmniejszą przeszkodą. Najważniejszą kwestją dla mnie jest wyszukanie drzewa, któreby składem chemicznem dorównywało pestkom śliwkowym.

Śmieją się oboje, sprowadzając tak ważny przedmiot rozmowy do zwykłego żartu..

— Wiecie o odkryciu małżonków Curie. Tak się wszyscy emocjonują tym radem. Na co to komu potrzebne? Ludzkość tak długo istniała bez niego.

— Widzicie więc, że nie tylko ja mam bzika na punkcie chemji, jest więcej takich. Ja zresztą nie dążę do żadnego odkrycia, ja chcę tylko to co mi wiadome, połączyć odpowiednio. Bo jeśli udało się to innym, to dlaczegożby mnie udać się nie miało?

— Podziwiam waszą cierpliwość i zastanawiam się co was prze do tego samobójstwa pracą.

— Praca jest dla mnie potrzebą, wy tego nie zrozumiecie bo apoteozujecie lenistwo. Choćbyście chcieli pracować, to wasz chwilowy wysiłek na nic się nie zda, albowiem nie pracując systematycznie macie luki, które utrudniają wam wiązanie całości. Myśmy już raz mówili o tem. Pamiętacie?

— O, bardzo dobrze i dzięki tej rozmowie nabrałem trochę rozmachu i może uda mi się, po siedmiu latach dobrnąć do celu. Przyznam się wam szczerze, że więcej wierzę w swoje szczęście, niż w pracę. Wy imponujecie mi koleżanko. Z was promienują bakcyle wytrwałości, któremi się zarażam, dlatego też od czasu do czasu, muszę was widywać.

Mówi to na pozór wesoło, lecz subtelne ucho Irenki wyczuwa w słowach jego ukryty smutek. Wie także, że dzięki jej wpływowi zdał w tym roku dwa egzamina. Lecz cóż za cel miałaby w tem, żeby go nadal„napompować energją", jak nazywa w myśli swój uczynek koleżeński, wówczas kiedy on myśli więcej o miłości, niż o pracy wspólnej. Tak samo jak Jasio. Jest wprawdzie znacznie przystojniejszy, lecz tak beznadziejnie jej obojętny.

Przy drzwiach słychać wycieranie nóg i charakterystyczne pukanie Hanki.

— Czy nie przeszkadzam? — mówi, obrzucając badawczem wzrokiem oboje.

— Nie, proszę cię usiądź.

— Dyrektor Kloś umarł. Przed godziną nadeszła depesza z Wiednia — mówi jednem tchem, obserwując równocześnie oboje, jakie wrażenie zrobi na nich ta smutna wiadomość.

Irenka zbladła jak płótno.

— To było do przewidzenia — mówi spokojnie Załużka. Takie choroby, jak rak, są niestety zawsze za późno rozpoznawane. Operacja nic nie pomaga. Szkoda go. Dobry i uczynny człowiek był.

— Już drugą śmierć znajomych przeżywam. Stefy i jego. Jakie to straszne.. Boże!

— Co tam straszne — mówi Załużka — dalszy ciąg innego procesu chemicznego.

(C. d. n.)

W twierdzach polskości

panoszy się niemczyzna!

Ze wszystkich stron Pomorza nadchodzą alarmujące wieści o niebywałem szerzeniu się ruchu niemieckiego, o rozroście organizacyj niemieckich o wykupywaniu nieruchomości i placówek handlowych z rąk polskich, o bujnym rozkwicie niemieckiego życia kulturalno - oświatowego na Pomorzu. Wszystko to świadczy o doskonałej organizacji ruchu niemieckiego na naszych ziemiach.

Znamiennym objawem ostatnich tygodni jest niebywały wyścig pracy organizacyjnej między „młodoniemcami" (Jungdeutsche Partei) a „staroniemcami" (Deutsche Vereinigung). Wyrazem tego jest chóćby taki powiat świecki, który za czasów niewoli promieniował na całym wschodzie ówczesnych Niemiec swą twardą, niezłomną polskością, powiat który mimo niebywałych udręk polityki kolonizacyjnej i germanizacyjnej stale wybierał polskiego posła do niemieckiego parlamentu ku niezmiernej irytacji Niemców.

Otóż, jak donosi narodowe „Słowo Pomorskie"

niema dziś bodaj młodego Niemca w powiecie świeckim, któryby nie był zrzeszony czyto w „Jungdeutsche Partei" czy w „Deutsche Vereinigung". Że tak jest, świadczy liczba członków powstałych kół czy też udział w zebraniach, jakie odbywają się coraz liczniej i coraz śmielej na naszych polskich nawet salach.

Należy zaznaczyć, że taka wiejska grupa „Deutsche Vereinigung" w Bukowcu liczy blisko 300 członków, a przewodniczącym jest dr. Rasmus, a na zgromadzeniu grupy „Jungdeutsche Partei" w Świeciu było obecnych ponad 200 młodzieży niemieckiej, przybyłej głównie z najbliżej położonych wiosek. Jakie koło, której bądź organizacji polskiej może się dziś poszczycić taką liczbą członków na wsi?

Wzrost ducha i buty niemieckiej przejawia się obecnie i nazewnątrz, a daje się to zauważyć specjalnie w niektórych nadwiślańskich jako w terenie, zamieszkałym dziś jeszcze dość gęsto przez niemieckich kolonistów, u których Polacy służą za parobków. O prawdziwości powyższego twierdzenia może przekonać się każdy jadąc autobusem z Grudziądza do Świecia lub Nowego.

Usłyszy się tu prawie wyłącznie mowę niemiecką, bo nikła liczba pasażerów Polaków milczy i słucha o czem nasi współobywatele rozmawiają. Jadąc tak przez te okolice i słysząc ciągle tę mowę niemiecką, ma się wrażenie nieco dziwne, wrażenie o zaniku polskiej mowy w tej okolicy czysto polskiej

A lud polski milczy, przygnębiony ciężką walką o byt, przygnębiony kryzysem i corazto wzmagającemi się trudnościami walki o chleb codzienny.

Nie lepiej jest i na naszym terenie, na Wołyniu, gdzie żyje około **50.000 kolonistów - Niemców**, którzy wspomagani gotówką z Poznańskiego masowo wykupują dobra od ziemian polskich.

Żydzi wracają do Niemiec

BERLIN, 9. 5. (PAT). Według danych tajnej policji państwowej, liczba emigrantów Żydów, którzy dotychczas opuścili granice Rzeszy, ma wynosić około 90 tysięcy osób, zaś emigrantów politycznych pochodzenia aryjskiego 20 tysięcy. Dotychczas powróciło do Niemiec około 10 tysięcy emigrantów, z czego 99 procent stanowią Żydzi.

Takiego poety jeszcze niema

BERLIN, 9. 5. (PAT). Ufundowana w r. 1895 państwowa nagroda im. Fryderyka Schillera, udzielana co 6 lat za najlepszy utwór dramatyczny żyjącego poety niemieckiego, w tym roku nie została przyznana. *Jury uznało, że kandydatem do nagrody może być tylko wielki poeta, piszący w duchu narodowo-socjalistycznym, a takiego poety narazie w Niemczech niema.* Wobec tego nagroda przeznaczona została na fundusz pomocy dla ubogich literatów.

Min. Laval wyjechał do Warszawy

PARYŻ, 9. 5. (PAT). Dziś o godz. 19-tej *odjechał do Warszawy i Moskwy min. Piotr Laval* w towarzystwie swej córki, panny José Laval, gen. sekretarza Quai d'Orsay Legera i szefa gabinetu Rochata. Tym samym pociągiem odjechało do Warszawy kilkunastu dziennikarzy francuskich, którzy towarzyszyć będą min. Lavalowi w jego podróży.

WARSZAWA, 9. 5. (PAT). W programie pobytu min. Lavala w Warszawie zaszła zmiana, gdyż *Marszałek Piłsudski ze względu na zły stan zdrowia i opinję lekarzy nie będzie mógł odbyć z min. Lavalem zamierzonej konferencji.*

* * *

PARYŻ, 9. 5. (PAT). Oświadczenie ambasady sowieckiej, że gotowa jest udzielić wiz wszystkim dziennikarzom pragnącym towarzyszyć min. Lavalowi w jego podróży do Moskwy, nie wyczerpało incydentu. Zarówno „Le Journal", jak i „Matin", których przedstawicielom pierwotnie odmówiono wiz dla ich współpracowników, postanowiły w dalszym ciągu nie wysyłać swych sprawozdawców do ZSRR. „Matin" dziękuje dziennikom paryskim za ich solidarność, zaznaczając, że stanowcza postawa prasy francuskiej spowodowała, iż protest przeciwko metodom sowieckim został należycie zrozumiany. Dziennik oświadcza dalej, że wobec stanowiska, jakie zajęła większość dzienników francuskich, min. Lavalowi groziło, że towarzyszyć mu będzie jedynie przedstawiciel oficjalnej agencji telegraficznej Havasa. W tych warunkach zrozumiałą jest interwencja i cofnięcie pierwotnej decyzji przez rząd sowiecki. *„Matin" zapowiada, że jego współpracownik towarzyszyć będzie min. Lavalowi tylko do granicy polsko - sowieckiej. Podobne stanowisko zajął również „Journal".*

* * *

WARSZAWA, 9. 5. (Tel. wł. G.). Korespondent wiedeński „Kurjera Warszawskiego" donosi:

W przededniu wizyty min. Lavala w Warszawie ogłasza prasa wiedeńska artykuły i notatki o stosunku Polski do Francji, dając wyraz przekonaniu, że *„stary sojusz" łączący Warszawę z Paryżem odniesie ostateczne zwycięstwo nad nowemi układami, a więc nad układem francusko - sowieckim i nad porozumieniem polsko - niemieckiem.* Temu zagadnieniu poświęcona jest korespondencja z Warszawy „Neues Wiener Tageblatt". Powołując się na wywody gen. Sikorskiego, a dotyczące realnej pomocy, jaką w przeciwieństwie do Sowietów Polska udzielić może Francji na wypadek zatargu francusko - niemieckiego, autor korespondencji daje do zrozumienia, że punkt widzenia gen. Sikorskiego zgadza się właśnie ze stanowiskiem urzędowem Polski.

Polska urzędowa zechce dowiedzieć się od Lavala, komu Francja da pierwszeństwo: Polsce czy Sowietom, gdy chodzić będzie o konsultację, o udzielenie kredytów, o finansowanie strategicznych ważnych obiektów itd. Na pytanie, jakie Laval mógłby postawić w Warszawie w sprawie stosunku Polski do Niemiec, odpowiedział już właściwie minister Beck w Genewie. W konstelacji, w której trzy mocarstwa zachodnie i Rosja sowiecka stoją frontem przeciwko Niemcom, *jest nieprawdopodobieństwem, by Polska oświadczyła się za Niemcami.* To, co było w Genewie, powtórzy się także przy zawieraniu paktu naddunajskiego. Wyższość sojuszu polsko - francuskiego nad innemi układami jest bezsprzeczna.

Angielskie zbrojenia lotnicze wchodzą w stan realizacji

LONDYN, 9. 5. (PAT). „Star" zamieszcza wiadomość, że brytyjskie ministerstwo lotnictwa wysłało do wszystkich tych fabryk, które są na specjalnej liście zakładów budujących samoloty, okólnik, w którym doradza tym zakładom wzmożenie produkcji w stosunku do obecnej i *zabrania im wykonywania obcych zleceń bez porozumienia się z ministrem lotnictwa, oraz przeprowadza ankietę, do jakiego maximum może dojść produkcja aeroplanów w tych zakładach, zaznaczając, że w związku z planem rozbudowy lotnictwa, firmy te otrzymają zamówienia.*

Między zakładami, do których skierowany został ten okólnik, mają znajdować się firmy: *Fairey, Handley-Page i Hawker.* Zwłaszcza ta ostatnia firma, zdaniem dziennika, ma otrzymać poważniejsze zamówienia rządowe, szczególnie na samoloty bombowe. Ta wzmożona produkcja aeroplanów w firmach brytyjskich przewidziana jest conajmniej na 2 lata. Gabinet brytyjski wyłonił specjalny komitet rozbudowy sił lotniczych, któremu przewodniczy minister lotnictwa lord Londonderry.

Odpowiedź króla Jerzego V na adresy hołdownicze

LONDYN, 9. 5. (PAT). Odpowiadając na adresy wystosowane przez obie Izby parlamentarne, król podziękował za słowa przywiązania i oddania w stosunku do jego osoby i całej rodziny królewskiej i oświadczył m. in.: *Za naszych dni, gdy niepokoje i alarmy wojenne są na porządku dziennym, możemy być wdzięczni, że ład i pokój panują jednak w wielkiej części świata i że pod naszym sztandarem swobody tyle miljonów ludzi ma zapewniony swój chleb powszedni na odległych ziemiach, nie potrzebując się obawiać nikogo. Jest dla mnie źródłem dumy i zadowolenia, że całkowita harmonja naszego systemu parlamentarnego z naszą monarchją konstytucyjną, przetrwała ciosy, które w ciągu ostatnich lat niszczyły inne kraje i ustroje. Uczucie niepewności i brak zaufania unosiły się wszędzie, jak cień, nad wysiłkami ludzkości. Zdołaliśmy jednak posunąć się naprzód dzięki rzeczywistej dobrej woli, ostrożności i wytrwałości naszego narodu. Dziś już kraj doszedł do takiego stopnia rozwoju umysłów, że może z ufnością patrzeć w przyszłość.*

Pierwszy Kolektyw w Polsce

założyli wychowankowie szkół rolniczych

WARSZAWA, 9. 5. (Tel. wł. G.). Grupa 50 wychowanków szkół rolniczych w powiecie konickim postanowiła zakupić wspólnie majątek ziemski Julianka położony w powiecie radziechowskim woj. tarnopolskiego.

Każdy z nabywców mieć będzie zahipotekowane na swoje nazwisko 6 ha ziemi. Cena działki została ustalona na 8 tys. zł. Warunki spłaty są takie, że 2 tys. wpłacili udziałowcy przy zawieraniu umowy, reszta rozdzielona jest na długoletnie spłaty.

Nabywcy przez kilka lat gospodarować mają wspólnie i w tym czasie wykorzystywać będą budynki prywatne i mieszkania, jak również inwentarz żywy i martwy. Okres kolektywnej gospodarki, który ma być przejściowym okresem, da nabywcom możność teoretycznego dokształcenia się w swoim zawodzie. W kołach rolniczych inicjatywa młodych rolników wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Dla konkurencji z Gdynią został zdewaluowany gulden

WARSZAWA, 9. 5. (Tel. wł. G.). Donoszą tu z Berlina:

Omawiając dewaluację guldena gdańskiego, prasa niemiecka przyznaje, że *nastąpiła ona tylko w celu wzmożenia konkurencji Gdańska, a przedewszystkiem w celu zrównania ze złotym polskim. Konkurencja ta dotyczyć ma głównie portu gdyńskiego,* a więc wyrównania portowi gdańskiemu tych strat, jakie poniósł ruch tranzytowy i frachtowy Gdańska od r. 1927, t. j. od dewaluacji złotego — jak pisze „Frankfurter Zeitung". Wyrównanie guldena gdańskiego ze złotym — pisze dalej wspomniany dziennik — nie oznacza bynajmniej zaliczenia Gdańska do polskiej strefy gospodarczej, jak informuje prasa polska.

Zebranie eksmitowanych

Lwów, 10 maja.

(s.) Onegdaj w sali przy ul. Rutowskiego odbyło się zebranie dotkniętych i zagrożonych eksmisją. W zebraniu wzięło udział ponad 300 uczestników. Po wygłoszeniu referatów postanowiono opracować statystykę tych nieszczęśliwych ludzi i wszcząć akcję ratunkową. Na zebraniu, które było jedną lawiną bólu i jęków, scharakteryzowano dolę i niedolę bezdomnych, oraz warunki, w jakich żyją mieszkańcy baraków, zwłaszcza przy ul. Pełtewnej.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Gdy Aronku idzie na masówkę

(s.) Ładną komunistyczną kartę ma już za sobą pomocnik krawiecki, Aron Soicher, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 3. Już w Sanoku, gdzie pracował w r. 1933, dostał się jako komunista w ręce władz i przesiedział w więzieniu 3 miesiące. Zaledwie jednak znalazł się na gruncie Lwowa już 24. lutego b. r. zorganizował masówkę komunistyczną, a krocząc na jej czele wznosił okrzyki antypaństwowe.

I za ten swój sowiecki „wyczyn" stanął" Aronek wczoraj przed ławą przysięgłych, oskarżony i za przynależność do K. P. Z. U. i za swą zdolność organizowania masówek.

Trybunałowi przewodniczył r. Locker, oskarżał prok. dr. Olberek, bronił adw. dr. B. Bojko.

Po werdykcie sądowym trybunał skazał Sojchera na 5 lat więzienia. Gdy przewodniczący trybunału podał skazanemu do wiadomości, że przysługuje mu wniesienie przeciw wyrokowi kasacji, Sojcher zawołał: „Jestem więźniem politycznym, protestuję..." Coś jeszcze krzyczał komunista Sojcher, został jednak stłumiony. Bezpośredni po tym okrzyku sąd udał się na narady i skazał dodatkowo Arona Sojchera na 2 tygodnie odosobnionego więzienia (ciemnica) za nienależyte zachowanie się w sądzie i obrazę trybunału.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

Była
właścicielka Magazynu Mód poszukuje wspólniczki z kapitałem celem otwarcia sklepu. Zgłosz. do Adm. „Katoliczka". 14650

Celem
dalszego rozszerzenia przyjmie wieloletne przedsiębiorstwo handlowe biurami, magazynami, zastępstwami, solidnego handlowca katolika jako spólnika wkładem 2[illegible]—25000 „Ryzyko wykluczone" Kurjer Zimor. 10. 14644

Dentystyczno-techniczny
lekarski zakład (blisko Akademickiej) młodemu stomatologowi wydzierżawię (lub udział). Wiadomość Księgarnia Literacka Batorego 24. 14495

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Kupię
30 morgów pola ornego lub łąk w jednym kompleksie lub większą gospodarkę w powiatach na Podolu blisko stacji kolejowej. Podać cenę do Adm. Kurjera Lwowskiego „Emeryt". Pośrednictwo wykluczone. 14561

Kamienice
wille nowoczesne i przedwojenne rentowne, parcele budowlane w każdej dzielnicy miasta korzystnie można kupić lub sprzedać. Informacje bezpłatnie „Kontrakt" Batorego cztery. 14518

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Kredens
wiedeński i biurko amerykańskie okazyjnie do sprzedania Lwów, Jabłonowskich 42 parter prawo. 1465[illegible]

Domański - Zabłocki
właść. M. Kadziłowski, Warszawa. Fabryka listew na ramy, karnisze i do tapet filja Lwów, BATOREGO 34 Poleca bogaty w najnowsze wzory zaopatrzone składnicę swoich pierwszorzędnych wyrobów po bardzo przystępnych cenach. 14635



Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higieniczne solidnie i tanie — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 485

Sprzedam
jadalnię jasny orzech Lwów, Sapińskiego 2 m. 9. 14630

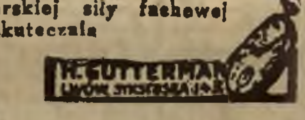
Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarszy firma katolicka
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4. tel. 244-70 14[illegible]

Naprawki
zelowania pantofli uskutecznia tanio i solidnie wytwórnia „Ibis" Lwów, Halicka 5 mezzanin. 671

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej uskutecznia



Pończochy
skarpetki, reformy w najlepszych gatunkach NAPRAWDĘ TANIO Firma „DOM WŁÓCZKI, Lwów. SYKSTUSKA 3. 251

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34 - 30 poleca druki gospodarcze. 102



Fortepian
pierwszorzędny wykonany luksusowe, piękny, bardzo dobry. Prawdziwie kupujący nabędzie tanie. Skórniarski Lwów Kopernika [illegible] 14676



Bielizna damska
pończochy rękawiczki i inną galanterję poleca
ZYGMUNT Zaleski
Lwów, Boimów 4
1103

Sadzonki
rabarbara czerwono-łodygowego 100 sztuk 10 zł. Wysyła ogród Rożanka Brzeżany. 14609

Motocykl
z przyczepką tanio sprzedam Wiadomość tel. 272-96. 1446[illegible]

Winorośl
szlachetną, ozdobne wina, byliny sprzedaje Roherowski Lwów Potockiego 15A. 14528



Fortepiany
pianina światowych wytwórni na składzie
Marecki
Lwów, Batorego 7. 1891

Najmodniejsze
płaszcze damskie sprzedajemy teraz po bardzo zniżonych cenach z powodu kończącego się sezonu. Magazyn J. Posament Lwów, ul. Akademicka 2. 1467[illegible]

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

3 pełnokomfortowe
odnowione, Działyńskich. Wiadomość Lwów, Gródecka 89/II. 14669

Sapiehy 51 drzwi 7
komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia D

5-pokojowe
pełnokomfortowe słoneczne mieszkanie do wynajęcia Lwów Listopada 111. 1455[illegible]

Pokój
przedpokój z klatki schodowej gaz wodociąg 1 czerwca wynajmę Lwów, Dąbrowskiego 8. 1457[illegible]

Pokój
nieumeblowany do wynajęcia Wiadomość Lwów, Wyspiańskiego 6 parter. 1459[illegible]

Sklep
pokój i kuchnia wynajmę Lwów Snopkowska 37. 1459[illegible]

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia Gródecka osiemdziesiąt jeden 14[illegible]0

5-pokojowe
pełnokomfortowe mieszkanie Lwów, Romanowicza 10 do wynajęcia, Wskaże dozorczyni. 14614

4 pokoje
z kuchnią, łazienką, komfortowe słoneczne, w nowej willi Romanowicza 16 boczna Łyczakowskiej. 14616

4 pokoje
komfort, korytarzowe słoneczne do wynajęcia. Lwów, Długosza 37. 14625

Do wynajęcia
zaraz mieszkanie trzypokojowe, kuchnia, łazienka I piętro Lwów BARTUSÓWNY 12 (boczna Ponińskiego). 1446[illegible]

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Czarneckiego 2
4 pokoje, system korytarzowy na biuro lub stowarzyszenie zaraz do wynajęcia. 14354

Czarneckiego 4
pięciopokojowe piękne mieszkanie w pełnym komforcie zaraz do wynajęcia. 1435[illegible]

3 i 5 pokoi
kuchnia komfort do wynajęcia plac Akademicki 3. 14373

3 pokoje
przedpokój na biuro, Lwów Batorego 24. 14432

2 pokoje
niża łazienka bez a dwa z kuchnią Lwów, Kochanowskiego 48 dozorca. 14465

4-pokojowe
komfortowe mieszkanie III piętro. Tel. 282-00 Strzała 3. 14610

Mieszkanie
4-pokojowe komfort ulica Romanowicza do wynajęcia. Zgłoszenia Adm. „Jasne". 14473

5 pokoi
duże słoneczne komfort pokój służbowy terasa Lwów, Gundulicza 8 (boczna Ponińskiego oglądać 1[illegible]—[illegible]. 144[illegible]

Pokój
słoneczny osobne wejście, wolny zaraz. Lwów, Murarska 64. Dozorca [illegible]—4. 144[illegible]3

3 pokoje
komfort Lwów, Częstochowska 23. [illegible]

4-pokojowe
słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11A boczna Żyblikiewicza do wynajęcia. [illegible]

Mieszkanie
trzypokojowe komfort słoneczne Lwów, Tarnowskiego 34 Oglądać 12—15 14513

Boczna Sapiehy
Lwowskich Dzieci 36. Wysoki mezzanin 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, największy komfort, system korytarzowy, wolny od podatku lokatorskiego Wiadomość tel. 231-69. 1464[illegible]

Szukam
3 pokoje kuchnię słoneczne komfort okolica Politechniki. Zgłosz. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Urzędnik". 14634

5 pokoi
pełnokomfortowych Lwów, Wiśniowieckich 1, początek Listopada do wynajęcia. 14636

Poszukuję
mieszkania dwu pokojowego z komfortem w solidnej kamienicy „Dobry płatnik". 14638

Do wynajęcia
tani pokój mansardowy za kaucją Lwów, Miłkowskiego 7. 1465[illegible]

6 pokoi
I p. komfort, 3 wejścia, Lwów, Batorego 37. 1464[illegible]

3-pokojowe
pełnokomfortowe i jednopokojowe zpn. do wynajęcia Lwów, Badenich 7. Dozorca wskaże. 14656

4-pokojowe
słoneczne mieszkanie, komfort do wynajęcia od 1 czerwca Lwów, Pawlikowskiego 19 dawna Kwiatkówka. 1459[illegible]

3—2
komfortowe mieszkanie poszukuję. Zgłosz Kurjer Zimor. 10 „Radca skarbowy". 14649

Kurkowa 44
4 pokoje komfort — 2 i 3 piętro zaraz do wynajęcia 14632

3 pokoje
komfort I p., balkon, ogródek, zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 14667

Przeprowadzki
miejscowe i zamiejscowe uskutecznia tanio, solidnie i szybko JAKÓB RISCH, Biuro spedycyjne Lwów, Zyblikiewicza 24 tel 208-56 i 265-63 14665

Pokój
kuchnia komfort 50 zł. Dwupokojowe 85 zł. Trzy pokojowe 105 zł. Agencja Akademicka 24 14[illegible]64

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi razy do 10 - ów — dalsze wyrazy po 6 groszy.

Potrzebny
pokój elegancko umeblowany z łazienką niekrępującem wejściem. Zgłoszenia pisemne „A. B." Hotel Georges. 14660

Pokój
kawalerski umeblowany dla poważnych chrześcijan na stanowisku do wynajęcia. Lwów, Listopada 33. 14646

Kulturalny
na stanowisku poszukuje 2 dobrze umeblowanych niekrępujących pokoi Szczegółowe oferty Kurjer Zimorowicza 10 dla „Pojedynczego". 14643

Luksusowo
umeblowany pokój z pełnym komfortem z utrzymaniem (bez) zaraz do wynajęcia. Lwów, Leona Sapiehy 51/2. 14639

Poszukuję
pokoju kawalerskiego. utrzymanie za 65 zł. Listy do Kurjera „Urzędnik". 14568

Wynajmę
pokój inteligentnej osobie Lwów Kochanowskiego 28 drzwi 4. 14591

Do
frontowego słonecznego pokoju poszukuję pani inteligentnej, Lwów. Mikołaja 15 m. 5. 14593

Pokój
łazienka, osobne wejście Lwów, Stryjska 36a m. 15. 14623

Pokój
umeblowany, komfortowy osobne wejście, klatka, osobom na stanowisku Lwów, Długosza 37. 14624

Klatkowy
komfortowy pokój łazienka do wynajęcia, Lwów, ŁYCZAKOWSKA 27 mieszkanie dwanaście. 1451[illegible]

Duży
pokój, terasa, umeblowany wejście z klatki do wynajęcia urzędnikowi Lwów, Gundulicza 5 boczna Ponińskiego. 14486

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Lokal
terasą na restaurację, mleczarnię, kawiarnię, cukiernię, biura lub stowarzyszenie zaraz do wynajęcia tel. 296-65. 14620

Lokal
na pracownię Lwów, Batorego 24. 14453

Do wynajęcia
lokal mały w podwórzu 20 zł Lwów. Sobieskiego 37. 14466

Sklep
zaraz tanio do wynajęcia Lwów Grodzickich 11, wiadomość dozorca. 14627

Sklep
zaraz tanio do wynajęcia Lwów Krasickich 7, wiadomość dozorca 1462[illegible]

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Pierwszorzędna
krawczyni szyje prywatnie i przyjmuje do domu Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Z najnowszych żurnali". 14[illegible]61

Poszukuję
miejsca do jednej lub dwu osób skromne warunki. Listy Kurjer Lwów. Zimor. 10 „Gotuje smacznie". 14652

Kucharka
w średnim wieku, szuka posady do wszystkiego do małej rodziny. dobre polecenia. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Zofja". 14637

JAK OGŁASZAĆ — TO W KURJERZE!

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 11 maja 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.45 (Lw.) Program na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 (Lw.) Koncert zespołu T. Seredyńskiego. 1. Fr. Lehar: a) Moja młodość — uwertura. b) Walc na mot. z op. „ Miłość cygańska“, 2 B. Leopold: Jasnowłosa laleczka — intermezzo, 3. O. Lindeman: Polka — potpourri.. 4. Fr. Lehar: Potpourri z optki „Wesoła wdówka“ 5. Rez. Schrammel: Wiedeń zawsze Wiedeń — marsz.

12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik poł. 13.05 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 13.50 Nasz handel morski. 13.55 Wiad. o eksporcie polskim. 14.00 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45 (Lw.) Muzyka z płyt. 15.00 Transm. z Wilna. „Wiosna, Wielkanoc i Lato w pieśni białoruskiej“. Audycja regionalna w wyk. Chóru białoruskiego.

15.30 Humoreska F. Goetla, Recytacje prozy. 15.45 Koncert Orkiestry P. R. 16.30 „Skrzynka techniczna“ 16.45 (Lw.) Chwila Schamana — płyty. 17.00 Transm. z Katowic Nabożeństwa Majowego z Kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach. 17.50 Tr. z Łodzi. „Miasto gwiżdżących parowozów — Kutno“. 18.00 (Lw.) Wesoła audycja dla dzieci. „Wesoła majówka z udz. Szczepka i Tońka pióra J. Tota. 18.30 (Lw.) Czasopisma kobiece — omówi p. Konstancja Hojnacka. 18.40 (Lw.) Silva rerum i życie artyst. 1845 (Lw.) Piosenki rewjowe z płyt. 19.07 (Lw.) Program na dz. nast.

19.15 „O lwowskich dziecińcach i ogrodach jordanowskich“ pogad. 19.30 Wiad. sportowe. 19.35 II-gi koncert z cyklu „Dwadzieścia cztery preludja Claude Debussy'ego — w wyk. Bolesława Woytowicza. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00. Koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“ 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert symfoniczny. 22.00 (Lw.) Koncert reklamowy. 22.15 „Literat a kino“ 22.30 Loża Szyderców. 23.00 Komunikaty. 23.05 Koncert Orkiestry taneczno-salonowej.

LWOWSKA WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI. Mały Bobuś z dziadziem i wujciem wybiera się na majówkę do Brzuchowic. Spotykają się tam ze Szczepkiem i Tońkiem. Ile komicznych sytuacyj powstaje podczas wędrówki tej piątki po lunaparku łatwo można sobie wyobrazić. Stary dziaduś jeździ wraz z wujciem i wnuczkiem na karuzeli, Szczepko i Tońko dotrzymują im towarzystwa, zajadając pajdy chleba ze skwarkami, kabalarka przepowiada wszystkim przyszłość, a reszty dowiedzą się wszyscy w sobotę, o ile usiądą przy głośnikach lub nałożą słuchawki o godz. 18.00, o której to porze rozgłośnia lwowska nada wesołą audycję dla dzieci pt. „Wesoła majówka“. Audycja pióra J. Tota, reżyserja Ady Artzt.

POŁUDNIOWY KONCERT W RADJO. Miłośników wartościowej muzyki lekkiej skupi przy głośnikach dziś w sobotę o godz. 12.05 koncert południowy zespołu T. Seredyńskiego. W programie potpourri z operetek, walce i marsze.

—o—

19.00 HAMBURG „Halka“ opera Moniuszki

20.10 BERLIN „Poskromienie złośnicy“ op. Goetza.

21.00 WIEDEŃ Symfonja IX Beethovena Dyr. F. Weingartner.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 11 maja 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. oraz wskazówki praktyczne. 8.00—8.20 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 — 13.05 Tr. z Warszawy i Lwowa.

13.05 Contail rewjowy z płyt. 13.50 Tr. z Warszawy. 14.45 Comedians Harmonists śpiewają... (płyty). 15.00 — 16.45 Tr. z Wilna i Warszawy.

16.45 Vanni Marcoux przedstawia pieśni francuskie (płyty) 1) Renard - Clement: Gdy kwitną czereśnie, 2) Privas: Pieśń godzin. 3) Delmet-Bonkay: Stance do Manon. 4) Delmet-Suc: Jak jesteś piękna. 17.00—18.30. Tr. z Katowic, Łodzi i Warszawy.

18.30 Wśród wydawnictw „Filologiczno-historycznych“ omówi dr. A. Bar. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Orkiestra Duke Elligtona gra do tańca (płyty). 19.07 Program na dz. nast.

19.15. „Psychologiczne typy klientów“ — pogadanka p. Wł. Hrehorowicza. 19.25 Lokalne wiadom sportowe. 19.30 Tr. z Warszawy. 22.00, Koncert reklam. 22.15 — 24.00 Tr. z Warszawy.

Humor

Fryzjer kalkulator.



Gdy się broda zjawi u fryzjera.

— Pan będzie łaskaw zgłosić się jutro rano, gdyż muszę skalkulować wpierw cenę na ostrzyżenie i golenie pańskiej brody.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Kazimierz Turzański.